

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER 3	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 8 zł. , półrocznie 4 zł. , kwartalnie 2 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 300 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr.	ROK 39
--------------------------	---	-----------------------------------	--	-------------------------

Niedziela, dnia 16-go stycznia 1927 roku.

Pierwsze przykazanie chłopskie.

1. Wiedz o tem i pamiętaj zawsze Bracie Chłopie, że wszystkiemu rządzi i o wszystkim decyduje siła.

Twoją siłą w Państwie jest liczba. Chłopów jest w Polsce około **24 miliony**, robotników fabrycznych i miejskich około **3 miliony**, a wszystkich innych też około trzech milionów.

2. Zjednoczenie wszystkich chłopów w całym Państwie w jedno Stronnictwo Chłopskie czyli w **jedną siłę jest pierwszym przykazaniem** rozumu, sumienia i działania każdego chłopa, to znaczy każdego pracownika na roli, bez względu na różnice majątkowe, narodowe i wyznaniowe. Zamożny gospodarz, czy chałupnik lub robotnik rolny, powinni zawsze pamiętać, że przez zjednoczenie i siłę wszyscy oni korzystają, a przez rozbięcie wszyscy tracą.

3. W tym momencie, gdy wszyscy chłopi w całej Polsce zrozumieją i skorzystają z tej swojej siły, nikt się nie odważy chłopów wyzyskiwać ani poniżać. Cały porządek rzeczy w Państwie ułoży się według tej siły i woli klasy chłopskiej.

4. Wszystkie inne klasy wiedzą o tej liczbie i sile klasy chłopskiej i **pracują nad tem** jawnie czy skrycie, świadomie czy instynktownie, aby chłopów różnić, rozbić, osłabiać, nie dopuszczać do zjednoczenia.

Dotychczas **udawała się** przeciwnikom chłopskim ta robota i dlatego oni panują, a chłopi niedzują.

Dlatego jeszcze teraz tak opornie i pośród prześladowań postępuje tworzenie klasowego Stronnictwa Chłopskiego, **ale postępuje.**

5. Aby zaprowadzić i utrzymać na zawsze jedność, zgodę i solidarność całej klasy chłopskiej, a zapobiegać skutecznie rozbijaniu i niezgodzie, trzeba zwoływać co roku kongres, czyli **sejm chłopski** z całego Państwa, jako najwyższą klasową chłopską władzę prawodawczą.

W takim sejmie chłopskim delegaci wybrani przez powszechne, równe, bezpośrednie tajne głosowanie na odpowiednich chłopskich sejmikach powiatowych, uchwałą większością głosów **program** działania na następny rok i wybiorą **zarząd** oraz **sąd rozjemczy**.

6. Uchwałąm tego kongresu czyli sejmu chłopskiego i poleceniom tak wybranego za-

razdu powinni się poddać **dobrowolnie wszyscy chłopi** w całym Państwie aż do następnego sejmu czyli zjazdu. Chłop, któryby naruszył lub złamał jedność chłopską, podpadnie stosownej karze, aż do kary wykluczenia ze społeczności chłopskiej. Takiego wyrodka bodaj że nie będzie.

7. Do klasowej organizacji chłopskiej **może być przyjętym członkiem innej klasy**, o ile daje zupełną gwarancję ścisłego i lojalnego wypełniania obowiązujących uchwał i nakazów wybranej władzy chłopskiej. Do żadnej innej organizacji klasowej członek Stronnictwa Chłopskiego należeć bezwarunkowo nie może.

8. Klasa chłopska ma w tem największy interes, aby Państwo było **jak najliciej urządzone**, aby panował wszechmocnie porządek prawny i sprawiedliwość społeczna, aby kwitła tolerancja, oświata powszechna i postęp we wszystkich dodatnich kierunkach, aby nietykalność granic była zabezpieczona, aby Polska doszła do szczytu potęgi i chwały.

9. Rząd, o ile ma na względzie istotne dobro Państwa, **uzna i poprze** tak określone dążenia klasy chłopskiej. Rząd, któryby nie uznawał i nie popierał jedności klasy chłopskiej, albo któryby udzielał poparcia jakimkolwiek **usiłom** rozbijania lub osłabiania jedności chłopskiej, byłby złym rządem i musiałby być zwalczanym przez klasę chłopską.

10. Wszelkie organizacje, kościelne, oświatowe, gospodarcze, społeczne, sportowe, wojskowe, wszystkie powinny też **uznać i uszanować jedność** organizacji i interesów klasy chłopskiej. W przeciwnym razie przeciw każdemu rozbijaczowi muszą się chłopi bronić bezwzględnie całą mocą.

Nikt i nic nie jest w stanie dać chłopom ani pełniejszej gwarancji sprawiedliwości społecznej, ani większej korzyści, jak **zorganizowana siła klasowej jedności i solidarności**. To też każdy bez wyjątku człowiek, ktoby tej bezwzględnej prawdy nie szanował, zasłużyłby na miano wroga chłopów i musiałby być zwalczony.

W JEDNOŚCI CHŁOPSKIEJ SIŁA I ZWYCIĘSTWO KLASY CHŁOPSKIEJ, oraz PORZĄDEK W PAŃSTWIE.

Jan Staniński.

dlugie a długie lata o losie i położeniu chłopów. Mają się przecie odbyć nowe wybory do sejmu. Prawica zdaje sobie dobrze sprawę z ich znaczenia, więc dąży najpierw do należytego zorganizowania się, a potem **wyteży wszelkie siły, by masy chłopskie były nadal rozproszone po różnych stronnictwach**, niby to „ludowych“, by masy te nie wystąpiły do wyborów jako jedna zwarta gromada.

I z tego właśnie powodu z nowym rokiem nasuwa się szereg pytań: 1) Czy chłopi zdają sobie należycie z tego sprawę, jaki ogrom odpowiedzialności, a także i klęski ich czeka, jeżeli na czas nie wezmą się solidarnie do organizacji. 2) Czy już przyszli do tego przekonania — **a był czas przyjść do niego — że trzeba udowodnić swą przynależność do Stronnictwa Chłopskiego.** 3) Czy można liczyć, że cały ogół chłopski, nie wyłączając **kobiety**, — sąsiad za sąsiadem, wieś za wsią, powiat za powiatem wypowie się jednomyślnie stosownie do programu i wskazań Stronnictwa Chłopskiego.

W każdej pracy społecznej, zwłaszcza chłopskiej, gwarancją powodzenia musi być autorytet, powaga przywódców politycznych. Stronnictwo nasze jest właśnie tem jedynym stronnictwem, które na swem czele **ma przywódców**, dających wszelką ręką, że **doprowadzą chłopów do zupełnego zwycięstwa** i w ten sposób zakończą bój o swe prawa, bój trwający bez przerwy prawie czterdzieści lat, w których prezes Stapiński osiągnął siódmy krzyż swego życia.

Jan Nasielski.

Prześladowania za manifestacje.

TRZEŚNIOŹ, pow. Brzozów. Nareszcie 31 grudnia, po siedmiu terminach i rozmaitych utrapieniach zostaliśmy uwolnieni w procesie za naszą manifestację w maju 1926 na cześć Marszałka Piłsudskiego. Takich długich i kosztownych procesów w sądzie brzozowskim było kilka, przeciw Związkowcom z Dydni, Wzdowa itd.

Wydać nam się jednak, że te oskarżenia, wnieszone i popierane przez Policję i Prokuraturę Państwową, nie były w porządku. Bo czyż to być może, aby Państwo ścigało sędziów obywateli za to, że przez wzorową, niczem nie zamacaną manifestację okazują swoją cześć dla Twórcy Państwa! To nam się w żaden sposób nie może pomieścić w głowie. Przecwnie, mamy to przekonanie, iż ci co doniesienie przeciw nam zrobili i ten kto nas oskarżał, ujawnili przez to brak zrozumienia interesu państwowego, a może nawet intencję niszczenia patriotyzmu polskiego. Chcielibyśmy, aby udzielenie nam choć do wyjaśnienia tej sprawy się przyczyniły i przez to pożytek Państwu przyniosły.

Donosicielem przeciw nam był komendant posterunku Policji Państwowej w Haczowie, nazwiskiem Zamoszczak, ukraińiec nieznanych nam bliżej zapatrywań, może undowiec albo mioskalofil? Takich policjantów innej narodowości Rząd nie powinien dawać pomiędzy nas. To Austria przez ruskich żandarmów szpiegowała polskie społeczeństwo, a polskich żandarmów posyłała między Rusinów. Interes Polski jest inny niż był Austrii. Wątpliwości nasze co do zamiarów Zamoszczaka opieramy i na tem, że w innych działach służby, np. w tenieniu złodziejstwa, dozorowaniu pokątnego szynkarstwa itp. wcale gorliwej obowiązkowości u tego Zamoszczaka nie widzimy. Albo prokurator Banach, ścigający nas za manifestację na cześć Marszałka Piłsudskiego, czyż to nie ironja? Może to Rząd rozważy.

Manifestanci.

Rozstrzygający rok.

Rozpoczynający się nowy rok będzie dla polityki chłopskiej rozstrzygającym i to może na całe pokolenia. Polityka bowiem polega na wprowadzaniu w Państwie norm prawnych i urządzeń takich, któreby szły po linii interesów gospodarczych i politycznych przedewszystkiem tej części społeczeństwa, która stanowi jego większość. Tą zaś większością i to przytłaczającą, bo stanowiącą $\frac{3}{4}$ ogółu ludności w państwie, jest ludność wiejska. Nie może zaś być w państwie dobrze, gdy mniejszość społeczeństwa jest uprzywilejowana, a potrzeby znacznej większości są zaniedbywane.

Tymczasem u nas od początku odzyskania niezależności robiono dobrze w interesie wszystkich

innych zawodów, lecz z **pominięciem mas wiejskich**. Wystarczy nadmienić, że klasa robotnicza zrealizowała wszystkie swoje postulaty tak, że obecnie działalność stronnictw robotniczych ogranicza się jedynie do pilnowania, by niczego z uzyskanych zdobyczy nie stracić. Stronnictwa prawicowe dzięki gętkości wydanych ustaw i dogodnych rozporządzeń wykonawczych zwłaszcza o **reformie rolnej i podatku majątkowym**, mają na oku jedynie staranie, by wydane ustawy były wprowadzone w życie tylko o tyle, o ile te ustawy nie uszczuplają stanu posiadania sfer prawicowych.

Rok nowy rozstrzygnie niezawodnie **może na**

Chłopi pospieszajcie z organizacją. Wymaga tego Wasza sprawa.

Sami dla siebie.

Osiem latek upłynęło.

Kiedy Polska zmartwychwstała.

Przeszedł spory okres czasu,

By brać chłopską zrozumiała,

Co ma robić, by w przyszłości

Los życia swego poprawić

I ojczyznę naszą Polskę

Od dołdżarzy wybawić.

A sposobność się nadarza,

Bo wybory się zbliżają

I chłopci się już obecnie

Na łajdactwach dobrze znają.

Wszak łajdackie rządy piasta

Mało Polski nie zgubiły,

A nas chłopów już doszczętnie

Do nędzy doprowadziły.

Aby mu za to zapłacić

Najskuteczniej to zrobimy,

Gdy się wszyscy chłopci razem

W jeden obóz połączymy.

W obóz Stronnictwa Chłopskiego

Stawaj Bracie, dołóż trudu,

A zobaczysz niezadługo

Wielkiego dokażem cudu.

Darmo nigdy nie przyjdzie.

W zwycięstwo nie trzeba wątpić

Tylko trzeba popracować

I grosza także nie skąpić.

Trzeba złożyć roczną wkładkę,

Na to grosza nie żałować —

Trza zrozumieć, że bez grosza

Nie zdołamy nic zbudować.

Idźmy od wioski do wioski

Czasu jest dosyć do tego,

Odczytywać i tłumaczyć

Program Stronnictwa Chłopskiego.

Pouczać, jak się urządza

W gminie poufne zebrania,

Jak się pisze i rozdaje

Uczestnikom zaproszenia.

A gdy się chłopci zgromadzą

Trzeba przemówić po chłopsku —

Nie szukać wyższego stylu,

Ale tak „po prostu z mostu“:

Bracia już nadeszła chwila

Abyśmy tak postąpili,

Byśmy opieki nad sobą

Nikomui nie powierzyli.

Z dotychczasowej bowiem opieki

Nauczkę aż taką mamy,

Że już skóra na nas cienka —

Skubania nie wytrzymamy.

Więc hasło „chłopi dla siebie!“

Trzeba zaraz w czyn wprowadzić.

Lecz aby tego dokonać,

Trzeba wspólnie się naradzić.

A gdy to już dokonamy

Do ucha zdrajcom krzyknijemy —

Z drogi usuwać psułaty —

O własnych siłach idziemy.

I pożytek będzie wielki

Z czynu tak dokonanego,

Bo zdrajcy skończą jak Judasz

Nie żałujemy im tego.

Wię do pracy Bracia Chłopi,

Poczynajmy w Imię Boga

A Polska wzrośnie w potęgę

Będzie postrachem na wroga.

Harta, 2 stycznia 1927 r. Franciszek Błofski
Wiceprezes Pow. Str. Chł.

O organizacjach rolniczych.

Przeszłego roku pisałem, że chłopci w Polsce nie mają rodzimej chłopskiej organizacji rolniczej. Polityczną dzięki Bogu już się tworzy i myślę zawsze, że tak będzie bo tak być powinno, iż polityczna wytworzy rolniczą.

Chodzi tu o stworzenie takiej organizacji, która by wzięła w opiekę małorolnych i ich nauczyła żyć na małym kęsku ziemi i z niego utrzymać rodzinę. M. T. R. bierze w rachubę dopiero tych, co mogą suto opłacać wkładki i co mają mniej więcej od 7—8 do 1.000 i więcej mórg, ale biedota ta jedno, dwu i trzy do sześciu morgowa, ta ma do dziś dnia za takie towarzystwo opiekuńcze żydków w każdym mieście, oni każdego przyjmą, nauczą o nawozach o nasionach i o hodowli, skredytują co potrzeba.

Mał. Tow. Rol. potworzyło Okr. Tow. Rol. z parami instruktorami na czele.

W Łańcuckim jest obecnie niejaki pan Stanisłowski, był leśniczy obszarńnika Oborskiego z Husowa. Jak on może chłopca coś nauczać, jeżeli on był

leśniczym, w dodatku wielkim obrońcą obszarńnika. Pamiętam jak chłopci zrobili protest przeciw zbytniemu wycinaniu lasu Oborskiego, to na komisji występował Staślicki jako wielki obrońca obszarńnika i kupca żyda, a wróg chłopów. Wtenczas mówił, że chłopci z okolicy wcale opału na dłuższe lata nie potrzebują. Ale posada skończyła się procesem i trzeba było znowu szukać w Piaście posady i iść znowu do chłopów i łąć, że dla dobra ludu chce się pracować.

Jak wygląda praca nad ludem urzędników M. T. R., to niech posłuży taki przykład: Kółko Rol. z Handzlówki starało się o kredyty na zakupno rozplodników w P. Banku Rol. i na założenie „Związku hodowlanego“. Na to zjeżdża aż trzech urzędników — p. Staślicki z O. T. R. Łańcut, inż. Zaleski z Krakowa i inż. Sondel z Przeworska. Zachowanie się p. Sondla u nas było tak niewłaściwe i błazeńskie, że aż wstyd było. Zamiast poważnej myśli taki uczonek mąż gadał głupstwa i baje. Był na sali ks. W. Krzyżak i czcigodny F. Magryś i W. Rajzer, wielbiciel M. T. R. — widziałem, jak wszyscy się wstydzili i uciekali ze sali. Takiego zgromadzenia u nas nigdy a nigdy nie było. Zarządowi M. T. R. radzę sprawdzić ten zarzut. W. Cieszyński.

Zarząd główny Str. Chł. wystąpi niezadługo z wnioskami w sprawach organizacji rolniczej. Praca przygotowawcza postąpiła już szczęśliwie dość daleko. Red.

Wykaz części majątków

które muszą właściciele rozparcelować do listopada 1927 r., a które po tym terminie zostaną przymusowo wywłaszczone na parcelację.

Wykaz podajemy według Okręgowych Urzędów Ziemijskich (O. U. Z.).

O. U. Z. KATOWICE:

W pow. bielskim: 50 ha z Ligoty, 50 ha z Jasienicy i Jaworza, 100 ha z Roztropic, Bielewicka, Świętoszówka, Biery, Grodziec. 50 ha z Czechowic, Mazańcewic, Komorowic, Ligoty, Dziedzic.

W pow. cieszyńskim: 250 ha z Kaszyn - Otrębów i Zebrzydowic.

O. U. Z. POZNAŃ:

W pow. chodzieżskim: 600 ha z Wyszyny. 334 ha Oleśnicy. 25 ha z Próchnowa.

W pow. czarnkowskim: 600 ha z Goraj.

W pow. wyrzyskim: 500 ha z Samostrzela. 200 ha z Rynowa-Krańskich. 300 ha z Liszkowa. 300 ha z Łobżenicy.

W pow. lesznieńskim: 50 ha z Pawłowic i Robczysk. 400 ha z Osieczny. 200 ha z Gażyna. 50 ha z Operowa, 100 ha z Reczkowa.

W pow. wolsztyńskim: 300 ha z Starej Dąbrowy, 295 ha z Chobienic.

W pow. rawickim: 40 ha z Golejówka, 114 ha z Jutrosina.

W pow. kępieńskim: 96 ha z Bałdowic, 240 ha z Grębabina, 350 ha z Torzeniec, 200 ha z Myjowic, 50 ha z Siemianic i Rakowa, 170 ha z Jutrkowa, 65 ha z Mikorzyna, 65 ha z Wielkiego Buczka.

W pow. odoianowskim: 318 ha z Krotoszyn, 100 ha z Przygodzic, 100 ha z Chojnik.

W pow. międzychockim: 300 ha z Kwilecza, 200 ha z Rozbitka, 200 ha z Lubesza oraz Karolewicz, 75 ha z Śródka, 100 ha z Tuczęp, 125 ha z Muchocina.

O. U. Z. GRUDZIADZ:

W pow. lubawskim: 150 ha z Ostrowit, 75 ha z Rakowic, 75 ha z Mortęgi.

W pow. kartuskim: 300 ha z Boreza.

W pow. tczewskim: 645 ha z Swarozyna.

W pow. starogardzkim: 255 ha z Szpegawska.

W pow. świeckim: 500 ha z Sartowic, 350 ha z Laskowic, 100 ha z Rulewa.

W pow. sepolińskim: 355 ha z Sypniewa, 460 ha Sośna, 500 ha z Komierowa, 105 ha z Iłowa.

W pow. tucholskim: 200 ha z Kamienicy, 75 ha Wielkiej Komorzy, 355 ha z Łyskowa.

W pow. chojnickim: 50 ha z Leśnego, 150 ha z Zamarte.

W pow. chełmińskim: 800 ha z Ostromecka, 520 ha z Stablewic i Gołot.

W pow. toruńskim: 99 ha z Kuczwał, 350 ha z Gronowa.

W pow. wąbrzeskim: 115 ha z Nielub, 50 ha z Wałycz, 150 ha z Bartoszewic.

W pow. działdowskim: 200 ha z Białut, 300 ha z Księżego Dworu.

W pow. brodnickim: 164 ha z Wlewsk.

O. U. Z. KIELCE:

W pow. ilżeckim: 40 ha z Zakładów Górniczych Starchowice.

W pow. koneckim: 50 ha z Końsk Wielkich, 10 ha z Lipy, 50 ha z Oleszna, 70 ha z Chlewisk, 10 ha z Niekłania Wielkiego.

W pow. częstochowskim: 50 ha Janowa z folwarkami Potok Złoty, Siedlec, Czepurka, Piasek, Bystrzanowice, Żuraw, Lipnik, Buda, Zalesie i Działówka.

W pow. kozienickim: 50 ha z Magnuszewa z folwarkami Magnuszew i Beżówka, Trzebień Nowy z folw. Trzebień i Studzianka.

W pow. włoszczowskim: 50 ha z Chrzastowa. 30 ha z Nieznanowic i Czarnca.

W pow. opoczyńskim: 20 ha z Białaczewa.

W pow. kieleckim i koneckim: 40 ha z Krasnego Mniowa i Białskiej, 20 ha z Borkowic.

W pow. jędrzejowskim: 50 ha z Oksy i Chyczy, 10 ha z Mnichów, 40 ha z Wodzisława, 34 ha z Motkowic, 40 ha z Nagłowic.

W pow. miechowskim: 100 ha z Książa Wielkiego, 200 ha z Rzędowic, 100 ha z Mianowic, 125 ha Niedźwiedź Trąnowic, 30 ha z Skrzyszowic, 70 ha z Marcinowic, 30 ha z Kępa, 50 ha z Czapli Wielkich, 34 ha z Motkowic, 45 ha z Jakubowic, 10 ha z Zarzysyna, 30 ha z Ostrowa, 67 ha z Łuczyc.

W pow. sandomierskim: 227 ha z Turska Wielkiego, 50 ha z Klimontowa, 20 ha z Łeniowa, 70 ha z Słupczy.

W pow. opatowskim: 460 ha z Linowa, 139 ha z Szumska, Radostowa, Rakówki, 10 ha z Lasu Wojnowsk z folw. Brzostowa, 25 ha z Mirogonowic, Szwarzowic, Kowalkowic, Zajaczkowic, 10 ha z Czyżowa Szlacheckiego, Szymanówki, Pawłowa, Zapust, Kolecina, 50 ha z Pisar, Józefków i Prusy Dolne, 60 ha z Chocimowa, 30 ha z Iwanisk.

W pow. pińczowskim: 180 ha z Pińczowa, 56 ha z Michałowa, 100 ha z Czarków Wielkich i Kszczonowa.

W pow. stopnickim: 210 ha z Łubnic i Zborówka, 40 ha z Kurozwęk, 30 ha z Sichowa, Rzędów, 200 ha z Grabków, Głuchów i Lasów, 50 ha z Wójczy.

O. U. Z. KRAKÓW:

W pow. niskim: 50 ha z Nowosielec.

W pow. oświęcimskim: 490 ha z Gierałtowic i Smolic.

W pow. tarnowskim: 200 ha z Łękawic i Lisagóry.

W pow. tarnobrzescim: 100 ha z Woli Ropczyckiej i Dąbrowy Rzeczyckiej.

W pow. łańcuckim: 150 ha z Jelny i Brzyskawoli, 50 ha z Kosiny.

W pow. kołbuszowskim: 75 ha z Rudy i Kolbuszowy Dolnej.

W pow. dąbrowskim: 100 ha z Jadownik Mokrych i Wietrzychowic, 50 ha z Maziowa i Borek.

W pow. chrzanowskim: 100 ha z Kwaczały i Żarki, 100 ha z Libiąża W.

W pow. bieckim: 60 ha z Rybarzowic.

W pow. krośnieńskim: 150 ha z Teodorówki i Zboisk.

W pow. brzozowskim: 100 ha z Niewistki i Ułucza.

W pow. ropczyckim: 150 ha z Paszczyny i Sepnicy.

W pow. rzeszowskim: 210 ha z Hermanowej Górnej i Dolnej.

W pow. przeworskim: 100 ha z Niżatycz.

W pow. strzyżowskim: 150 ha z Lutyzy i Łęk.

W pow. jarosławskim: 250 ha z Rudki, 53 ha z Wiązownicy.

BLEDNICĘ

BRĄK KRWI usuwa

POLSERAVALLO Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Późnolcom zadziwiająco szybko przywraca siły a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytach ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, obniżeniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie bez ustrzeżenia przed lichymi podróbkami, które są bezwartościowe, zadać wyraźnie **POLSERAVALLU** Mra Krzysztoforskiego, naśladowstwo energicznie odrzuć!

Flaszka mniejsza z przesyłką zł. 2.50 — 5 fl. zł. 12.
podwójna „ 4.40 — 5 „ „ 21

Wyłączny skład i wyrób na Polskę.

Fabryka Chemiczna

301

Mr Krzysztoforski, Tarnów.

Chcesz rachować szybko i dokładnie, kup sobie książeczkę p. t.:

SZYBKI RACHMISTRZ

Samoliczące tabelki mnożenia i dzielenia, wraz z obliczeniami działań rachunkowych. Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu“ za nadesłaniem 90 groszy w znaczkach pocztowych.

Z CAŁEJ POLSKI.

GOSZCZANÓW, powiat Turek. W naszej gminie jest sekretarz Pomykański. Bardzo dobrze się umie w gminie gospodarować, bo niedawno nastał, dopiero 3 lata i już sobie kupił gospodarke 10-morgową, bo sobie każe dużą pensję uchwalać i za każde pisanie każe sobie płacić: za wyciąg z ksiąg ludności 4 zł., za świadectwo moralności 2 zł., za świadectwa od bydła, koni i świni 25 groszy itd. I podatku umie zadużo nazbierać na Zarząd gminny. W r. 1925 to nazbierał 3.000 zadużo. Zalażył kasę oszczędnościową i wybrał sobie kasjera Feręca z Ciepłowa i wypożyczyli te pieniądze w maju po 100 i po 50 zł. i kazał się zapisywać na pożyczkę, że sprowadzi 8.000, to przyszyli teraz w listopadzie z Banku Rolnego z Warszawy. Miały być wypożyczane dla biednych na zapomogi, na zabudowanie itd. To ja mając gospodarstwo 5 morgowe bez żadnego zabudowania, gdy dnia 22 listop. 1926 była ta pożyczka w gminie, to poszedłem do kancelarii gminnej i przyglądałem się, jak wypożyczają. Patrząc biorą sami sołtysi i bogacze, którzy się razem uśmiechają. W docznie i razem za te pieniądze piją. Pytam się pana sekretarza, czy mi przyznali pożyczkę. On wejrzał w książeczkę i mówi, że komisja nie przyznała. A przecież w tej komisji jest pan Pomykański i Feręc z Ciepłowa. To ja mówię, że na 5 morgach i nie dostanę pożyczki, co prawie pod gołym niebem muszę mieszkać, a bogaci wypożyczają? Zerwał się z krzesła i ze złością krzyknął: „Ja się dla wszystkich będę starał?” I kazał mnie policji aresztować, że ja biedny z nim nie piję. I żaden biedak nie dostał. Tak prowadzą Pomykański i Feręc.

Proszę o umieszczenie w naszym Przyjacielu Ludu do wiadomości, jak prowadzą urząd piastowcy, bo Feręc też piast na 30-morgach ziemi. Na przyszłość podam więcej.

M. Klesta.

OLCHOWCE, pow. Sanok. Trzeba upamiętnić nazwisko tuł. kierownika szkoły **światłodawcy Rapalego**, który jak wściekły kot biegał po wsi i krzyczał, że „Związek Chłopski musi szlak trafić”. Ale co ważniejsze, zapowiedział dzieciom szkolnym, że go „popamiętają jeszcze w drugim pokoleniu”, gdyby ich rodzice głosowali za Związkiem Chłopskim.

Możeby władze przełożone pouczyły **zaćmiłego Rapalego**, że ani agitacja wyborcza nie należy do spraw szkolnych, ani urzędnikowi państwowemu tak się zapominać nie wolno.

Panie profesorze —
pamiętaj o wzorze.

Związkowcy.

POWIAT RAWICZ w Poznaniu. Organizacja tutejsza witosików rozlaży się już powszechnie, bo ludzie się przekonują na każdym kroku, że ci dojlidziarze inaczej głoszą we „Włoszanie”, inaczej mówią na zgromadzeniach, a inaczej postępują w sprawach chłopskich. Okazało się to teraz u nas dobitnie. Powiat tutejszy jak i inne miał wybrać swego przedstawiciela do Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu. Na zebraniu Wydziału Powiatowego **piastowiec Józef Pernak** ze Szupki kapitulnej, aby się podliznąć staroście, zaproponował, żeby starosta zaproponował kandydata. Oczywiście starosta przedstawił obszaraka dzierżawcę **Karłowskiego z Piątków**, dowódcę chłopskich ósemkarzy

i ten został przedstawicielem chłopów w Izbie Rolniczej! Cieszcie się chłopie w powiecie rawickim, dzięki piastowcom dojlidziarzom będzie wasze interesy reprezentował burżuj ósemkarz Karłowski. Sprzeciwił się wnioskowi Pernaka **działny chłop Lisiecki z Wydartowa**, lecz starosta zakwestionował mu głos twierdząc fałszywie, że Lisiecki nie płaci podatku na Izbę Rolniczą. Śmiały chłop Lisiecki zaprotestował przeciw twierdzeniu starosty, ale to nic nie pomogło, gdyż **szachrajstwo między dojlidziarzem Pernakiem a chłepkami było z góry ułożone**. Jest w Wydziale pow. jeszcze drugi taki piastowiec Pasternak, sklepikarz, też agitator ósemkowy, lizun Karłowskiego. Czy taki będzie bronił chłopów? Przenigdy, bo z burżujami ma lepszy ge-seft.

Co dojlidy to dojlidy
prowadzą chłopów do biedy.
Kamieniarze, sklepikarze
to piastowcy dojlidziarze,
z ósemeczką jedna ręka,
Pernak z radości aż stęka.

Wasz chłop z nad Orli.

MIŁOCIN, pow. Rzeszów. Wójt nasz Fr. Kogut na zebraniu wigilijnem w Kole Młodzieży doradzał ustrojenie lokalu portretem Hallera zamiast Marszałka Piłsudskiego. Młodzież oczywiście wygwizdała tego chłepiasta.

Ten wójt Kogut buduje Dom gminny już sześć lat, ale jakoś nie może skończyć. Trzebaby raz zlustrować jego rachunki. Szynkarzowi poszedł kołędować p. Kogut za kieliszek wódki. Wstyd.

N. St.

W ŁAŃCUCIE na gmachu sądowym przy ul. J. Słowackiego, do dziś dnia widnieje dwugłowy orzeł z hydraulicznego wapna. Obok austriackiego godła po obu stronach umieszczone są dwie marne blachy z wizerunkiem Orła Polskiego. Jak na hańbę to wygląda. Potocki herby nieboszczyka ojca już przemienił z R. P. na A. P. Władze państwowe tego zrobić nie umiały, ale Związek Chłopski ubijać, tego im mówić nie trza.

Wojsko często się widuje w mundurach austriackich huzarów jak na uragowsko. Mnie się zdaje, że Polskę stać już na to, ażeby żołnierze mieli jednolity mundur. Tego pan pułkownik nie widzi ani starosta.

Władysław Cieszyński.

GOLCOWA, pow. Brzozów. Aprujemy do Inspektoratu Policji Państw. wojew. lwowskiego, aby poskromił policjantów Świdra i Tęczę z posterunku w Wesołej, iżby się tak nie znęcali nad ludźmi, jak to miało miejsce u nas. Władysław Filipow z żoną Antoniego zbił poster. Świdra i skulił za to, że w tej chwili na jego wezwane nie chciała, bo nie mogła pójść z nim do Brzozowa, gdyż piekła chleb. Meza jej, 75% inawldie, gdy stanął w obronie katowanej żony, zbił owi policjanci również okrutnie. Dziecko 3-letnie wydarli z rąk matki i tak silnie rzucili na ziemię, iż okaleczało. Nieludzkie postępowanie przeciw Antoniemu Filipowi i jego rodzinie pochodzi stąd, iż Filip raz się odezwał, że wójt Jan Bok nie będzie już nadal wybranym. Takich wypadków bicia przez owych policjantów jest dużo. Na kim chce się zemścić wójt Bok, to Świdra i Tęcza to wykonają. Prosimy o jakiś ratunek.

Obywatele.

Guwada obcas gumowy
jest najlepszy.

ŁAPANÓW, p. Bochnia. Nastał u nas nowy wikarjusz ks. Kozubek, bardzo młody i zadzierzisty praktykant. Wykrzykuje, że się nikogo nie boi. Widzieliśmy tu już znacznie groźniejszych zuchów i daliśmy sobie z nimi radę. Waleczność swoją okazuje ks. Kozubek na dzieciach szkolnych, których rodzice byli na wiecu Stronnictwa Chłopskiego. Które to przykazanie Boże pozwala na zemstę przeciw niewinnym dzieciom? Możeby czcigodny ks. proboszcz pouczył młodzieńszka, że w Łapanowie tak wojować nie można.

Był tu 6 bm. Kiernik z wiecem. Było około 400 słuchaczy. Mówił ostrożnie i pochlebnie, ot jak adwokat, aby wyłudzić zaufanie. W dyskusji przemawiali mowcy z tamtej strony i z naszej. Najlepiej dopiekl p. Kiernikowi chłop Franciszek Tabak z Wołicy. Piastuski uchwalili nawet i krwawemu Kiernikowi zaufanie. Czy był Kiernik u swego zastępcy Siekierskiego, nie wiem.

Związkowiec.

Z RÓWNEGO, pow. Krosno. Zarząd gm. Stronnictwa Chłopskiego nadesłał nam obszerne wyjaśnienie, z którego wynika, że zażalenie u nas wydrukowane, a dotyczące ks. proboszcza Głodowskiego i Antoniego Staronia było mocno przesadzone. Ks. Głodowski zagroził M. Niemcowi odebraniem dzierżawy dlatego że nie zapłacił czynszu. J. Bogaczkowi zagroził odebraniem dzierżawy nie za czytanie Przyjaciela Ludu, lecz na podstawie błędnego doniesienia, iż tenże agituje za Kościołem narodowym. A Staroń posiada 8 morgów i rodzinę z 7 osób.

Przyjacielowi Ludu chodzi tylko o prawdę, to też chętnie to wyjaśnienie dajemy.

NADYBY, pow. Sambor. Na wniosek Przyjaciela Ludu napisali obywatele naszej gminy petycję o niższą opłatę w P. D. U. W. Petycja ta dostała się w ręce naganacza piasta, tymczasowego wójta Lewandowskiego i **posterunkowego Rzemienia** i ci petycję skonfiskowali. Tak jest, nasz wójt z zawodu pijak, gdyż piastuny tylko takimi się posługują, konfiskuje nam petycję, w której proszono o ulgi dla biednego rolnika. Widać z tego, że służka piastowy pragnie, aby jak najwięcej z chłopów zdzierano, a on za to będzie miał większy procent. W tym roku przyjdą gminne wybory, a starosta nie będzie nam narzucał pjaków, tylko chłop wspólnie polski i ruski wybierze sobie wójtem człowieka, który będzie stał o dobro gminy, a nie o ochłapy obszarnika i o kielich na stole.

Nadwbski.

ZAKLIKÓW pow. Janów lub. Ks. proboszcz Antoni Giejstor pięknie mówi o miłości bliźniego, ale brzydko czyni drac za śiuby po 60 zł., podburzając do bicia czytelników Przyjaciela Ludu i zachwalając faszyzm i królika. Czyli modli się pod figurą, a diabła ma za skórą.

Chłop małorolny.

BACZNOŚĆ POWIATY MIELEC, TARNOBRZEG, NISKO! Wszystkie gminy wiejskie i miejskie, zawiązujące lub pragnące zawiązać **Oddziały Związku Strzeleckiego**, zwróć się natychmiast po informację pod adresem: Łęcznar Fr., Prezes Obwodu Zw. Strzel. Tarnobrzeg.

Wycieczka w zaświaty.

„O Ty Przedwieczny, który lat tysiące,
Co dzień zapalasz, co dzień gasisz słońce“.

I znowu jeden rok nam się przechylił i runął w bezdenną przepaść wieczności. Przeszło co dopiero 23 grudnia przesilenie dnia z nocą. Z nastaniem Nowego Roku zaczyna i światłości dniowej przybywać powoli, ale noce są długie, prace głównejsze skończone, jest więc czas na rozmyślanie, czytania, o ile tylko kto chce i ma czem długie wieczory oświecać. Ludzie też w różny sposób po wsiach (bo miast tu nie mam na myśli) wieczorny czas spędzają. Jedni grają w karty, marnując czas, inni siedzą pociemku kołędując lub opowiadając stare bajki; inni znów, gdzieś w kątach romansują jak gołębie lub koty w marcu. Niektórzy tylko zajmują się pożytecznym czytaniem i rozmyślaniem i radzeniem nad rzeczami, o którychby szerzej dziś mówić się powinno.

W noc Sylwestrową, po wieczornych nabożeństwach w kościołach i po kazaniach na temat schyłku Starego Roku i o marnościach tego świata, odbywają się też gdzieś zabawy młodzieży z tańcami, połączone z romansami i rzeczami „które ich są”, bo marność marnościami, ale

trzeba użyć świata, póki służą lata — powiada młodzież, aby stary rok wesoło skończyć i Nowy wesoło zacząć, a dalej „jakoś to będzie“.

Spominam sobie i ja te młode lata przy dzisiejszej okazji. Dziś mając lat 45 i patrząc z góry na te przeżyte lata młodości i lekkomyślności z lekceważeniem wspominam o nich. To też sprzykrzywszy sobie czytaniem i rozmyślaniem, udałem się wcześniej na spoczynek. Lecz nie mogłem usnąć, rozmyślając długo nad przeszłością i przyszłością. **bo radbym też wiedział o swej przyszłości.** Czyta się cagle w gazetach o tych ciężkich czasach, złych stosunkach, niepotrzebnych walkach wśród chłopów, braci naszych i jakie straty one nam chłopom przynoszą, materialne i duchowe. Więc rozmyślając o wieczności, radbym wiedział też coś nietylko z życia pozagrobowego w przyszłości, ale też i z życia doczesnego na ziemi, jak ono się ułoży nietylko dla mnie ale i dla naszych braci w przyszłości.

I w tem — gdy tak rozmyślam, — zapominam gdzie jestem, zjawia mi się jakaś postać z atomów, coraz wyraźniej przybierająca kształty i mówi jakimś pozagrobowym głosem: „Jestem do twojej dyspozycji, na twoje żądanie“.

Zdziwiony mówię: „Dziękuję — ale chcę wiedzieć, kto ty jesteś?“

„Jestem duch z drugiego świata, nazywam się „Radbym wiedział“ — słyszę odpowiedź.

„Skoro tak, to jeżeli łaska — to proszę mi służyć“ — przytomnie odpowiadam. — „Panie Radbym wiedział, może grzeszę, ale nie mogę swojej ciekawości opanować — mówię pokornie — i dla tego Pana wzywałem“.

„Nie jestem ja ci żaden „Pan“. Jestem prosty sam w sobie, tak jak proste jest $2 + 2 = 4$ i dla każdego początkującego jest to proste potrzeba wiedzieć, tak dla najbogatszego, który później będzie liczył miliardy swoje, jak i dla biedaka liczącego swój ciężki dniowy zarobek, a który w razie pomocy materialnej mógłby zostać astronomem lub geniuszem ludzkości. Ale pójdźmy dalej. Rozmyślałeś co dopiero o przeszłych latach twoich, rozmyślałeś i o przyszłości — o życiu pozagrobowym i o życiu doczesnym na ziemi, to ja ci chcę po kolei przedstawić to, ile tylko dziś zechcesz.

Poważnie do mnie mówię ten duch.

A więc pójdźmy z tej ziemi — mówi mi. I lecimy gdzieś w Wszechświat. Ziemia zostaje daleko. Dość, dość już na dziś — krzyczę, prosząc. Zostałmy więc w przestworzu wysoko (bo duchy przecież mogą wszędzie bujać).

Widzisz — powiada mi Radbym wiedział — tę ziemię, na której żyjesz? To jedno obrócenie się

Stronnictwo Chłopskie.

947 gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski
ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ JAZY! pow. Bochnia. Dnia 13 bm. we czwartek wiec publiczny w mieszkaniu ob. Kalisza Józefa.

WIEC W DYNOWIE, pow. Brzozów odbędzie się we czwartek 13 stycznia o godzinie 11. Przemawiać będą posłowie Pawłowski, Pluta i red. Stapiński. Chłopi Związku z całej okolicy stawie się jak najliczniej.

WIEC PUBLICZNY Stronnictwa Chłopskiego w Jaśle odbędzie się 14 stycznia 1927 roku o godz. 12 w stodole p. Jurysia, za mostem.

W KROŚCIENKU WYŻNEM pow. Krosno w sobotę 15 stycznia o godz. 10 wiec publiczny. Ref. Stapiński.

BACZNOŚĆ BRZEGI! pow. Wieliczka. Dnia 15 bm. w sobotę, wiec publiczny. Lokal podany będzie na afiszach. Referent ob. red. Budzisz.

BACZNOŚĆ KSIĄŻNICE! pow. Bochnia. Dnia 15 22 bm. w sobotę w domu ob. Jana Lecha wiec publiczny. Referent ob. red. Budzisz.

BACZNOŚĆ MIECHOWSKIE! Dnia 16 stycznia wiec publiczny w Książnicach o godz. 13.

BACZNOŚĆ UJCIE SOLNE pow. Bochnia! — W niedzielę 16 stycznia wielki wiec publiczny na rynku o godzinie 1 popołudniu. Odpowiadamy Kiernikowi. — Upraszamy o liczne przybycie.

KOBYLANKA, pow. Gorlice wiec w niedzielę 16 stycznia. Ref. Stapiński.

SZALOWA pow. Gorlice. Wiec publiczny w niedzielę 16 stycznia br. o godz. 13. Zapraszamy Związkowców z okolicznych gmin. Referentem będzie poseł Str. Chł.

BACZNOŚĆ MIECHOWSKIE! Dnia 16 stycznia wiec publiczny w Kozłowie o godz. 13. Ref. red. T. Stapiński.

BACZNOŚĆ MIECHOWSKIE! Dnia 16 stycznia wiec publiczny w Zielonej o godz. o godz. 13. Ref. prezes ob. Jan Bieroń.

WIEC PUBLICZNY w Żmigrodzie odbędzie się 17 stycznia 1927 r. o g. 11 pod gołem niebem na Rynku. W razie niepogody w Magistracie. Na wiece te przybędą posłowie.

Kosiek Stanisław, sekretarz Zarz. pow. Madej Jakób, prezes Zarz. pow.

BACZNOŚĆ POWIAT BOCHNIA! W czwartek 20 stycznia w sali Rady powiatowej o godz. 12 zjazd delegatów Str. Chł. ze wszystkich gmin powiatu. Przybadźcie licznie.

Jan Okulicki sekret. Sebastian Kuc prezes.

BACZNOŚĆ OLKUSKIE! Dn. 23 stycznia wielki wiec parafialny w Będlinie o godz. 12. Ref. red. T. Stapiński.

BACZNOŚĆ OŚWIECIMSKIE! W niedzielę 23 stycznia o godz. 13 wiec w Bachowicach. Referent red. Budzisz z Krakowa.

W BRZOSZOWIE w poniedziałek 24 stycznia o godz. 10 posiedzenie Zarządu powiatowego z udziałem delegatów wszystkich gminnych Związków Chłopskich. Na porządku obrad sprawy niecierpiące zwłoki. W. Prórok, sekretarz.

BACZNOŚĆ MIECHOWSKIE! Dnia 30 stycznia wiec publiczny w Poskwirowie o godz. 13.

BACZNOŚĆ MIECHOWSKIE! Dnia 30 stycznia wiec publiczny w Kamionce o godz. 13. Ref. red. T. Stapiński.

— o o o —

GRABIE, pow. Wieliczka. 6 stycznia odbył się tu wiec. Zgromadzili się nie tylko z Grabia, ale i z okolicznych wsi. Po wyborze ob. Michała Brzózki na przewodniczącego wygłosił redaktor Budzisz dłuższe przemówienie, przedstawiając zebranym sprawę polityczną i gospodarczą położenia chłopów. Następnie ob. Łach wyjaśnił cele i zadania stronnictwa. Dokonano wyborów do zarządu gminnego Str. Chł. Przewodniczący Michał Brzózka, zast. Józef Szewczyk, sekretarz Andrzej Szewczyk, skarbnik Jan Nosek. Delegaci: Józef Szewczyk, Jakób Felej, Jan Senderek. Przy końcu wieczu wystąpił otumaniony przez chłenopiasta Franciszek Gagol, który plótł koszałki - opalki, lecz nic ciekawego nie powiedział, a tylko rozśmieszył zebranych. Ob. Budzisz dał mu ciętą odpawę tak, że jak niepyszny opuścił wiec. Zebranie zakończyli wyrażeniem hołdu dla Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sekretarz.

PIASKI ad Niepołomice pow. Bochnia. 8 stycznia odbył się u nas wiec publiczny. Przewodniczył ob. Eljasz Marcin. Ob. Franciszek Łach przedstawił sprawę wyborów gminnych oraz organizacji stronnictwa. Następnie red. Budzisz z Krakowa przedstawił stan polityczny w Ojczyźnie. W dyskusji przemawiali ob. Stan. Biernat, Stan. Matusik i inni. Uchwaleniem rezolucji i okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego oraz Stronnictwa Chłopskiego zakończono ten piękny wiec.

Stanisław Krawczyk.

NIEDARY pow. Bochnia. Oślawiony witosik Słowik, wywdzięczając się za łapówkę w postaci posady nadbrzońnika, aby ratować siebie i swojego patrona posła Kiernika, zaprosił go na wiec na 9 bm., a dla ochrony i Kiernika i siebie ściągnął z całej okolicy około 150 takich jak on dołidziarzy i bandę „zielonych“ żab. Związkowcy chłopscy, dowiedziawszy się o tych przygotowaniach Kiernika - Słowika dopiero w przeddzień 8 bm. zawiadomili Zarząd Okr. w Krakowie i zarząd Związku gm. w Niepołomicach telefonicznie, to też przybył red. Budzisz i ob. Łach, z Bratuc ob. Okulicki, a z okolicy siła związkowców. Chcieliśmy p. Kiernikowi przypomnieć krwawą masakerę w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu za jego ministrowania w r. 1923, za co otrzymał tytuł „krwawego Kiernika“. Wszak to i wypadek z Dołidami zaszedł w Gł. Urz. Ziem. pod jego prezesurą. Chcieliśmy się też z nim rozmówić jako z głównym winowajcą nadużyć z asekuracji P. D. U. W., gdzie jako członek Rady Nadz. wywierał największy wpływ. Skoro jednak po adwokackim gadaniu Kiernika zażądał głosu red. Budzisz, dołidziarz oznajmił, że nikomu z poza powiatu bocheńskiego nie dadzą głosu. A gdy zaś ob. Łach chciał przemówić, to natychmiast opadło go kilka pijanych zielonych żab w czapeczkach zbójceckich. Wypadało z pijaną bandą stoczyć krwawą walkę. Lecz związkowcy orzekli, że byłoby poniżej ich godności rozprawiać się z pijanymi żabami, więc z głosu zrezygnowali i z okrzykiem „precz z chłeno-piastem“, a „hołd Marszałkowi“ opuścili bandę Kiernikową. Związkowiec.

CZORTKÓW, 19 grudnia. Zgromadzenie Delegatów Związków Chłopskich. Przewodniczył prezes Zarządu Powiatowego Karol Wojewoda, sekretarzem Franciszek Jendrys. Referował poseł Berrek. W dyskusji przemawiali: Berowski z Rydodub o usunięcie komisarzy z zarządów gmin i przywrócenie rad gminnych, Maksym Bahij przedstawił nadużycia komisarza Fedia Jareмки w Jagielnicy starej, Szczepański z Skorodynie o nadużyciach podatkowych w gm. Biała, ob. Staszów z Słobudki o potrzebie organizacji Stronnictwa Chłopskiego. Prezes Karol Wojewoda o nadużyciach w urzędzie podatkowym w Czortkowie przez Ignatowicza.

Uchwalono wezwać wszystkie gminy, aby natychmiast wnosły petycje do Rządu o usunięcie z gmin rządów komisarzskich, a przywrócenie Rad gminnych i wójtów z wyboru. Petycje przesyłać na ręce prezesa posła Jana Dąbskiego w Warszawie — Sejm.

Sekretarz.

PROSZÓWKI pow. Bochnia. Dnia 9 stycznia odbyło się publiczne zgromadzenie w sali Bribaum. Referat o sprawach politycznych i organizacyjnych wygłosił sekretarz Duliński, zwracając szczególną uwagę na doniosły czyn Marszałka Piłsudskiego i konieczność zorganizowania wszystkich chłopów w szeregach klasowego Stronnictwa Chłopskiego. Do zarządu miejscowego Stronnictwa Chłopskiego zostali wybrani: Wincenty Bujak przewodniczący, Gawlik Adam zastępca, Józef Maliszczak sekretarz, Tomasz Krawczyk skarbnik, Antoni Chlebek i Walenty Ujeski delegaci. W dyskusji zabierali głos: ob. Tomasz Krawczyk, Gawlik Adam, Józef Maliszczak i Deptuch Tomasz. Zaznaczyć wypada, że w sobotę t. j. w przeddzień zgromadzenia kierownik szkoły, wójt i kilku piastuszków naradzało się, jakby rozbić zgromadzenie, jednak narady te nic nie pomogły, bo obywatele mają już dość krwawego Kiernika i solidarnie oświadczają się za Marszałkiem Piłsudskim i Str. Chłopskim. Zgromadzenie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego. Uczestnik.

SAMBOR. Nasze zgromadzenie powiatowe doprowadziło witosików do rozpacz, na co dowód jest w szmacie Bleikego z 1 bm. Sili się marnota na intrygi i lekceważenie, ale nie jest w stanie ukryć, że go żółć i zazdrość dławii, iż wszyscy chłopci z Piasta uciekają do Stronnictwa Chłopskiego, a Ble kemu pozostaje tylko Kostuś i sługus Paluch z Powodowej. Amen dołidziarze, skończyły się wasze czasy przekłete. Związkowiec.

LGOTA pow. Wadowice. Dnia 28 listopada odbyło się poufne zebranie w domu ob. Stanisława Skrzyńskiego. Sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne referował ob. Piotr Mrowiec.

Sekretarz.

GRZĘSKA pow. Przeworsk. Dnia 5 listopada odbyło się poufne zebranie u ob. Antoniego Horodeckiego. Przybył także ob. Janusz Stanisław z Morkrejsz, który poinformował zebranych o zgubnej polityce piasta, a szczególnie o działalności tułtejszego posła Pieniążka, następnie poruszył sprawę przymusowej asekuracji, a zebrani żądali zniesienia przymusowej asekuracji i uchwalili wysłać petycję na ręce p. posła Dąbskiego. Wybraliśmy następujący zarząd miejscowego Str. Chłopskiego: Jakób Kowal przewodniczący, Antoni Kowal zastępca, Michał Horodecki sekretarz, Jan Rejga skarbnik.

Michał Horodecki, sekr. Jakób Kowal, przew.

około swej osi, czyni u was jedną dobę, czyli jeden dzień. Tak obracając się pędzi ziemia po swej linii przez Wszechmoc wytyczonej, a obleciawszy raz wokoło słońca czyni to przeciąg czasu, który tam nazywacie Rok. I w tym prawie czasie ludzie u Was ustanowili koniec jednej podróży ziemi koło słońca a rozpoczęcie drugiej, czyli koniec Starego a początek Nowego Roku... Ale patrz, ta Ziemia wasza jest już dość stara. — To pomyśl ile ona to już tych podróży musiała uczynić. C. d. n.

— o o o —

Wycieczka na Jowisza.

Jowisz — największa planeta, zależna od tego samego słońca co nasza ziemia — stojący obecnie w opozycji do ziemi, jest jedną z najdziwniejszych zagadek astronomii (nauki o gwiazdach). Olbrzym ten 1.300 razy większy od ziemi, otoczony jest gęstą warstwą mgławic i dlatego trudny jest do zbadania nawet przez najsilniejsze teleskopy (lornety). Robi on wrażenie planety zmiennej i podzielonej na jasne i ciemne smugi, równoległe do równika, obracające się z różnorodną szybkością. Pomimo olbrzymich wymiarów, posiada Jowisz ruch niezwykle szybki. Astronomowie przypuszczają, że Jowisz jest w stanie płynnym. Ale istnieje również

szereg danych, pozwalających przypuszczać, że te jasne smugi równoległe do równika, są to chmury mgławic, które, porwane prądem, uczestniczą w ruchu rotacyjnym (obrotowym).

Olbrzymie rozmiary Jowisza tłumaczą nam dostatecznie, dlaczego planeta ta pozostała w stanie półpłynnym. Zanim przejdzie w stan stały, zanim utworzą się kontynenty (ląd), a temperatura unormuje się w sposób, umożliwiający życie organiczne, ziemia nasza zupełnie już będzie martwa, pozbawiona wody i powietrza.

Już w siedemnastym wieku, astronomowie (badacze gwiazd) zauważyli na południowej półkuli Jowisza plamę, która jedna jedyna w tym chaosie ogólnym robiła wrażenie czegoś stałego. Plama ta znana pod nazwą „plamy czerwonej“, zbladła od tego czasu, nie tracąc swego kształtu. Wielkość tej plamy wynosi około 50.000 km. kwadratowych. Odległość jej od równika jest bardzo zmienna. Wydaje się, że jest to fragment (ułamek) materii stałej, pływającej po oceanie lawy — może zarodek skorupy twardej, która kiedyś całą planetę otoczy.

Ta dziwna formacja (twór) jest obecnie przedmiotem ciekawości i badań wszystkich prawie obserwatorów astronomicznych (zakładów śledzenia gwiazd). Barwa jest zazwyczaj blado - różowa lub szara, znów zmieniała się teraz na czerwoną.

Zmieniło się również wzajemne położenie jasnych i ciemnych smug. Na południowej półkuli znikła tak zwana „zatoka“ przy zetknięciu się czerwonej plamy z jasną smugą. Na półkuli północnej bardzo się rozszerzyła jedna z ciemnych smug, przybierając jednocześnie kolor czerwony. Zniknęła tak zwana „wielka perturbacja“ (wielkie zaburzenie), zjawisko bardzo dziwne, zauważone po raz pierwszy w roku 1901. „Wielka perturbacja“ miała pewną analogię (odpowiednik) z plamą czerwoną; robiła wrażenie ciała stałego na masie płynnej, która tworzy ciało planety. Lecz kontury tej perturbacji były zamglone, barwa ciemna, a powierzchnia o wiele większa od plamy. Położona na południowej stronie pod tą samą szerokością, co plama czerwona, miała szybszy od niej obrót i doganiała plamę co dwa lata. „Plama czerwona“ wyglądała wtedy jak skalisty ląd, o który rozbijają się brzoja oceanu. Teraz perturbacja poprostu zniknęła, a na całej planecie panuje znaczne zamieszanie. Astronomowie jeszcze nie uzgodnili swych poglądów na to zjawisko. Jedno jest tylko pewne: Jowisz jest w tej chwili terenem olbrzymich kataklizmów (wydarzeń), wobec których cyklony pustoszące Amerykę środkową wyglądają, jak niewinne igraszki lciniego zeifru.

— o o o —

KROŚCIENKO WYŻNE, pow. Krosno. Dnia 2 stycznia odbyło się poufne zebranie w budynku gminnym. Referaty wygłosili ob. **Franc. Habrat** i ob. **W. Pelczar**, poczem został wybrany nowy zarząd w składzie następującym: **Franciszek Kmańk** przewodniczący, **Franciszek Habrat** zastępca, **Wincenty Pelczar** sekretarz, **Jan Pelczar** skarbnik, oraz pięciu czł. zarządu.

W. Pelczar, sekr.

Fr. Kmańk, przew.

MOSZCZENICA, pow. Gorlice. Dnia 19 grudnia odbyło się zebranie członków Stronnictwa Chłopskiego w domu ob. **Leona Gajewskiego**. Przybyło 60 członków i dyr. **K. Laskowski** z Gorlic, który z okazji odbyć się mających wyborów do Rady gminnej poświęcił mowę jedynie sprawom wyborów do Rad gminnych.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu gmin. Str. Chłopskiego, w skład którego weszli: **Leon Gajewski** przew., **Gucwa Tomasz** zastęp., **Cegielski Jan** sekret., **Mruk Jan** skarbnik, członkowie do pomocy w pracy **Repeć Józef**, **Pyzik Władysław**, **Makowiec Wojciech**, **Serafin Franciszek**, **Mruk Adolf**, **Kupiec Ludwik**, **Piecuch Franciszek**, **Piecuch Władysław**, **Skróbot Longin**, **Bedus Apolinary**, **Brach Franciszek**, **Przepióra Jan**, **Niemiec Franciszek**, **Kiełtoń Jakób**, **Skróbot Leon**, **Pyzik Franciszek** i **Bugno Józef**. Uchwalono wkładkę miesięczną po 10 gr. co też wszyscy za kwartał uścili.

W końcu uchwalono hołd Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi J. Piłsudskiemu, zaufanie wszystkim posłom Stronnictwa Chłopskiego, jak również Zarządowi Okr. Stronnictwa i o niższenie stawek asekuracyjnych do 2 od tysiąca.

Zarząd gm. Stron. Chłopskiego.

PSTRAGOWA pow. Strzyżów. W mroźny dzień Trzech Króli odbył się u nas wielki wiec Stronnictwa Chłopskiego, który zgromadził tysiączną rzeszę chłopską w domu gminnym i dookoła tegoż. Do zebranych przemówili poseł **Wiewiórski** i red. **Tadeusz Stapiński**, a zebrani wysłuchali wywodów w wielkim skupieniu. Kiedy red. **Stapiński** omawiał konieczność udzielenia bezwzględnego poparcia Marszałkowi Piłsudskiemu, zebrani wzniesli żywiołowy okrzyk na cześć Marszałka.

Po wiecu wielu zebranych zapisało sobie Przyjaciela Ludu, porzucając ostatecznie Piastą. W naszej wsi wytepił się tę szkodliwą i głupią gazetę dojidzka dokładnie tak, że śladu po niej nie zostało.

Sekretarz.

BIAŁOBRZEGI, pow. Łańcut. Dnia 19 grudnia 1926 r. zwołaliśmy zgromadzenie, które odbyło się w domu **Ignacego Janusza**, przy udziale przeszło 500 obywateli. Na zgromadzeniu omawialiśmy sprawy gospodarcze i organizacyjne, oraz polityczne. W tym samym czasie przybył do naczelnika gminy poseł piastowy **Maślanka**, to też całe nasze zgromadzenie udało się przed dom naczelnika, aby dowiedzieć się coś od posła, jednak ten nie odpowiadał na zapytania obywateli i płał się w mowę, bo widział, że znajduje się w otoczeniu członków Str. Chł., a lizuniów witosowych było aż czterech. Już na początku zgromadzenia wzniesli potężny jednogłosny okrzyk precz z piastowcami, to też poseł nie wiedział, od czego zacząć i opowiadał, że wkrótce Witos opuszcza jego spółnicy, bo się przekonali, że i chłopci także Witos opuszczają i że wkrótce będzie nowy rozłam w stronnictwie Piasta, a on poseł **Maślanka** z kilku innymi wstąpi w szeregi Str. Chłopskiego. Otóż widzieli obywatele, że posłowie z naszego okręgu boją się przyjeżdżać do nas, aby nie usłyszeli kilku słów prawdy z ust wyborców o ich zdradzie z Witosem, ale przysyłają nam takich **Maślanków**, którzy także w naszym powiecie dla Piasta już nie zyskać nie potrafią, bo obywatele pow. Łańcuckiego mają już dość obłądy chjeno - dojidzkarzy.

Puchała przewodn.

RADGOSZCZ, pow. Dąbrowa. Dnia 6 stycznia odbyło się u nas liczne zgromadzenie, zwołane przez długoletniego działacza **Jakóba Kędzińskiego**. Z zarządu powiatowego przybyli p. **Kot** z Nieczajny, p. **Wajda** i inż. **Szpak** z Dąbrowy. Usiłowali przeszkodzić zgromadzeniu poczmistrz tutejszy i znana hjena dojidzarska **Zawadzki**, który nagle strasznie spobożniał i chodząc od domu do domu straszył ludzi rozwodami. Ludzie wyśmiali Zawadzkiego i zgromadzili się licznie, także ze **Żdźar**. Przemawiali: **Kędziński**, **Kot**, **Szpak**, **Wajda**, **Dyjak**, **Bieiat**, **Sajdak** i inni. Jednogłośnie uchwalono zjednoczyć się w Stronnictwie Chłopskiem. Do zarządu wybrano: **Jakóba Kędzińskiego** na przewodniczącego, **Romana Setermisa** na zastępcę, **Karola Bieiatę** skarbnikiem, **Karola Dyjaka** sekretarzem, oraz **Jana Gołca** ze **Żdźar**, **Michała Droga**, **Józefa Dyjaka** i **Władysława Fronca** jako członków Zarządu. Wreszcie uchwalono hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, żądanie zmiany w P. D. U. W., ujednolinita podatków, głosowania na osoby a nie na listy, wstrzymania wywozu drzewa poza powiat.

Uczestnik.

KRZESZOWICE, pow. Chrzanów. Dnia 10 stycznia odbył się tu wielki wiec na rynku, który choć pierwszy w naszym miasteczku, był wielkim sukcesem Stronnictwa Chłopskiego. Do zebranych przemówił z wozu red. **Tadeusz Stapiński** objaśniając w treściwych i mocnych słowach zaszle zmiany polityczne w Polsce. Usiłowała przeszkodzić przemowie bojówka dojidziarzy, ale oburzeni zebrani skutecznie nauczyli naganiaczy rozumu. Po krótkiej walce dojidziarze podali tyły, które spracowane ręce chłopskie naznaczyły dostatecznie i skutecznie, a po dojidziarzach pozostały tylko polatane laski. Masa chłopska wzniosła następnie entuzjastyczny okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, a trzykrotne echo rozniosło to mocarnie wokół. Przemawiali następnie ob. **Litwicki** z **Rybnej** i **Woszczyna** ze **Sanki**, poczem wiec z postanowieniem przeprowadzenia energicznej pracy organizacyjnej ukończono. Naganiacze piastowi po otrzymanej nauce zamilkną u nas na zawsze.

Chłop.

BRZEŻANKA, pow. Strzyżów. Dnia 21 listopada br. odbyło się poufne zebranie Str. Chłopskiego. — Sprawy polityczno-gospodarcze referował przewodniczący miejscowego Związku. Po odczycie o Sejmowym prawie wyborczym, wszyscy członkowie oświadczyli się jednomyślnie za jednomandatowymi okręgami wyborczymi i głosowaniem na nazwiska kandydatów. Następnie przemawiał ob. **Józef Haligowski** i kilku innych obywateli. Po uchwale niu rezolucji zebranie zakończono trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Sekretarz.

WIDELKA pow. Kolbuszowa. Dnia 1 stycznia na poufnym zebraniu, po rozpatrzeniu się w sprawach politycznych, postanowiliśmy porzucić piastą i utworzyć gminny związek Str. Chłopskiego, na co wszyscy jednogłośnie się zgodzili i wybrali zarząd: **Jędrzej Gaweł** przewodniczący, **Antoni Kuś** zastępca, **Paweł Bernacki** sekretarz, **Józef Chościel** skarbnik, **Marcin Gaweł**, **Józef Białek**, **Karol Sytniec** i **Jan Mytych** delegaci.

Sekretarz.

BARYCZKA, pow. Strzyżów. Dnia 2 bm. po przemowach ob. **Stanisława Żrebńskiego** z **Zyznowa** i **Kazimierza Boczara** z **Niebylca** zjednoczyliśmy się w Stronnictwie Chłopskiem. Zarząd naszego Związku Chłopskiego: **Jakób Mazur** przewodniczący, **Piotr Bobowski** zast., **Jan Kudła** sekretarz, **Jan Gierlach** skarbnik, członkowie zarządu **Józef Pieniek**, **Paweł Krupa**, **Józef Łojek**, **Jan Nowak**, **Antoni Ciepeliowski**, delegaci **Józef Łojek** i **Jan Borowski**. W końcu uchwalono rezolucję za obniżeniem wkładek w P. D. U. W., za upaństwowieniem gimnazjum w Strzyżowie, za przeprowadzeniem wyborów do Rad gminnych i powiatowych. Hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Sekretarz.

BUDZANÓW, pow. Trembowla. Na zgromadzeniu 6 stycznia u ob. **Józefa Ostrowskiego** wybraliśmy nowego przewodniczącego ob. **Jana Papierniaka**, w miejsce ob. **Mieczysława Gąsiorowskiego**, który jako urzędnik sądowy został przeniesiony do Sądu w Uhnowie. Z głębokim żalem i bólem pożegnaliśmy tego dzielnego i nieustraszonego organizatora. Gratulujemy obywatelom w Uhnowie, gdzie ob. **Gąsiorowski** z pewnością też rozwinię pożyteczną działalność.

Zarząd Str. Chł.

Z AMERYKI.

WASHINGTON. Kto wraca do Stanów Zjedn. w terminie 6 miesięcy licząc od dnia wyjazdu z New Yorku, a nie posiada permitu „to reenter“, ten otrzymuje w konsulacie amer. wizę za przedłożeniem: 1) ważnego paszportu zagranicznego, 2) dwóch metryk urodzenia, 3) dwóch fotografii. Żadnych innych papierów taki reemigrant nie musi przedkładać.

SHAMOKIN, Pa. Czytam kilka gazet tutejszych polsko - amerykańskich, ale najmilszym jest mi Przyjaciela Ludu, to też czekam na niego co tygodnia jakby na ukochanego gościa, który mi opowie, co się tam dzieje w Ojczyźnie naszej Polsce. Skoro mi Przyjaciela nadejdzie, to wszystko odkładam na bok, a siadam i czytam i tak mi się wydaje, jakbym słyszał każdego korespondenta mówiącego u mnie w pomieszkaniu. A po przeczytaniu całego Przyjaciela doznaję takiego uczucia, jakbym co dopiero powrócił z Polski, tak wiem wszystko co się tam u was dzieje, nad czym myślicie i radzicie, co was raduje albo smuci. Gdyby w każdej kolonii tu w Ameryce czytali Przyjaciela Ludu, to znaczy gdyby co tygodnia odbyli taką wycieczkę do Polski, toby i życie i poczucie polskie lepiej kwitło w Polonii amerykańskiej. Zdaje mi się, że żadna inna gazeta nie umie tak rozprawiać z czytelnikami i tak trafiać do przekonania, jak Przyjaciela Ludu.

Dziwi mnie, że rodzice Polacy w Ameryce nie rozumieją wszyscy, co daje takie czytanie Przyjaciela Ludu ich rodzinie tu już wychowanej. Takie czytanie, poparte objaśnieniami ustnymi rodziców, którzy rodzime strony pamiętają, przenosi umysły młodzieży w dalekie nieznane im strony i odrywa młodzież choć na chwilę od tego szalonego wiru biznesowego życia amerykańskiego, nie zawsze i nie we wszystkim pożytecznego. Bracia emigranci polscy w Ameryce, prenumerujcie i czytajcie jak najlichniej Przyjaciela Ludu. a przyznacie mi, że dobrze wam poradziłem.

Co za przyczyna, że z powiatu ropczyckiego stosunkowo bardzo mało jest wiadomości w Przyjaciela. a wszak w Ropczyckiem, skąd pochodzę z parafii **Sędziszów**, jak zapamiętałem, polityka chłopska miała zawsze dobry grunt i silną podstawę. Czyżby teraz w wolnej Polsce chłopci w Ropczyckiem dali się cofnąć wstecz? Pisałem do znajomych, że jestem gotów zapłacić im prenumeratę Przyjaciela, ale nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Widocznie jeszcze nie wrócili z Rzymu. Oby się nie spóźnili!

Pozdrawiam Was Bracia Chłopi w całej Polsce jak najserdeczniej i życzę zwycięstwa!

Roman Druzd.

FRANCJA.

FIRMINY LOIRE. Mój ulubiony Przyjaciela! Czytając apel o zjednanie prenumeratorów, postanowiłem zadośćuczynić posyłając 50 fr. i adresy członków naszej Armii chłopskiej.

Daję do wiadomości naszym czytelnikom, że tu we Francji daje się odczuwać brak pracy i dużo ludzi odjeżdża teraz do Polski. A my, którzy tu zostajemy jeszcze, jesteśmy jak w niewoli, bo nam dogodniejsze drogi do fabryki **Verdie** zamurowali, tylko mamy jeden okrzęny wyłot. W razie ognia nawet uciekać nie byłoby gdzie, bo baraków jest kilkanaście a jeden drugiego blisko.

Szanowni Czytelnicy w Polsce, żebyście wiedzieli, jaką przysługę daje narodowi w tym kraju odłączony kościół od państwa. Tak jest, tu we Francji jest lepsza pobożność w kościele a nie polityka, jak w Polsce. Pensyj księży nie pobierają od rządu, a wszystkie ceremonie odbywają za małe wynagrodzenie ile czyja łaska. Na żądanie rodziców odbywa chrzest dziecka w domu w barakach i po zmarłych przychodzi tak samo aby odbyć ceremonie pogrzebowe. Sam widziałem, jak ksiądz chodzi pieszo i samotny, a nie powozami. A w kościele, ilu ich jest, wszyscy są na każdym nabożeństwie i śpiewają z ludem różne pieśni kościelne. Spowiedź odbywa się ogólna, jak w K. P. K. N. Pewni ludzie ofiarowali za chrzest dziecka 10 franków, to serdecznie dziękował, bo jest sługą Boga, a nie sługą mamony. Tylko w Polsce księży umia brać, brać i to brać, bez miary.

Antoni Hajduk.

BELGJA.

SELAIGNEAUX 29 grudnia. Przesyłamy 30 belgów i prosimy przysłać nam Przyjaciela Ludu. Dotychczas pobieraliśmy tu „Piastą“ i „Gazetę Grudziądzką“, ale nadal nie chcemy czytać dojidzarskich banialuków, które się nadają tylko dla starych bab, co do południa w kościele siedzą, a po południu plotkują. Piastowcy się chwają, że najlepsze były rządy Witosy, ale każdy chłop wie, że właśnie rząd Witosy - **Kucharskiego** - **Grabskiego** najokrutniej zniszczył wieś przez ciągły spadek marki. A za trzy dni rządów Witosy w maju 1926 już złoty spadł na 13 zł. za dolara. Coby było dalej nastąpiło, gdyby go był Marszałek Piłsudski nie napędził? Rządy Witosy były rajem dla dojidziarzy i złodziei, ale ruiną dla chłopów. Niech żyje Marszałek Piłsudski.

Wojciech Mastalerz.

Józef Grzyb.

HUMOR.

Chłop, po wydaniu wyroku, do sędziego:

— Przepraszam świetny sąd, że pan adwokat tak głupio gadał.

—o—

— Czy futro znosi rzeczywiście deszcz?

— A czy pani kiedy słyszała, ażeby bóbr chodził z parasolem?

Nowy przydomek.

— Głuptaski, powiedz, kto pobit Krzyżaków pod Płowcami?

— Władysław Metrek, panie psorze.

— Co za Metrek?... Łokietek!

— Kiedy teraz, panie psorze, na łokcie już mieć rzyć nie wolno.

Wiadomości polityczne.

POLSKA.

Uporczywie krążą pogłoski w gazetach, iż Marszałek Piłsudski ma złożyć premierostwo, a nawet i tekę ministra spraw wojsk., zatrzymując tylko Naczelną Inspekcję armii. Gdyby istotnie istniały takie plany, to uważalibyśmy je za niepomysłne.

Na razie ministrem oświaty i wyznań został zamianowany senator **dr. Gustaw Dobrucki**, członek stronnictwa p. Bartla, z zawodu lekarz i dyrektor szpitala w Stanisławowie. Dr. Dobrucki wszedł do senatu z listy piasta, wystąpił z klubu piasta w maju 1923 równocześnie z prezesem Dąbskim, nie godząc się na małżeństwo piasta z chjeną. W końcu wstąpił do „Klubu pracy” p. Bartla.

W naszej polityce zagranicznej pierwsze miejsce zajmuje zawsze jeszcze **stosunek z Litwą**. Niemcy, aby Polsce utrudnić pomyślne załatwienie tej sprawy, występują raz wraz z atakami przeciw Polsce. Chcą wymusić zmiany terytorjalne na Pomorzu. Odpowiedział im świeżo minister spraw zagr. Zaleski, że Polska nie ustąpi nikomu ani pędzi ziemi z posiadanych obszarów, przyznanych traktatami pokojowymi.

Nad naszą granicą północno - wschodnią zgromadziła **Rosja około 200 tysięcy wojska**, dla demonstracji, bo na wojnę rząd bolszewicki nie może sobie w teraźniejszych stosunkach pozwolić.

ZAGRANICA

Pomiędzy Jugosławią a Italią jest bardzo nieprzyjazne napięcie z tego powodu, iż Italia zagarnęła Albanję pod swój protektorat, a przez to usadowiła się mocno na wschodnim wybrzeżu Adriatyku, czyli stała się groźną dla Jugosławii. Gazety piszą o możliwości wojny między temi państwami.

WE FRANCJI odbyły się wybory do senatu. Zwyciężyła lewica. Jest to znak, iż Francja pójdzie drogą polityki pokojowej.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCEJ wysłały okręty z wojskiem do republiki Nikaragui w Ameryce Południowej, dla poparcia kandydatury konserwatysty Diaza. Rząd Meksyku, który popiera przeciwną stronę liberalną, uznał działalność Stanów Zjedn. za skierowaną pośrednio przeciw Meksykowi. Stąd napięcie stosunków między Meksykiem a Stanami Zjedn. tak wielkie, iż może przyjść do zbrojnej rozprawy.

WYPADKI W CHINACH.

Ponad wszystkim w polityce światowej górują niezmiennie doniosłe wypadki w Chinach. Armia narodowa chińska, która ma na celu uwolnienie Chin z pod ucisku innych państw i narodów, a w pierwszym rzędzie Anglii, odniosła w ostatnich czasach bardzo poważne sukcesy. Wielkie przeszczerzenie kraju, zwłaszcza w miastach portowych, które zajmowali Anglicy, odebrali Chińczycy. Anglicy musieli albo się schronić na okręty, albo oddać się pod opiekę władz chińskich. Jeżeli Anglia tej przegranej nie naprawi, to i Anglia i wszystkie inne państwa będą zmuszone spać manatki i wyrzec się raz na zawsze dworowania w Chinach liczących 400 milionów ludności. A co pocnie tak olbrzymi naród, skoro się raz wyzwoli z więzów, to jest zagadka, która obchodzi cały świat. Po wyparciu z Chin straciłaby Anglia niezadługo także Indie, czyli runęłoby panowanie Anglii nad światem. W jaki sposób wybrnie Anglia z tych oparów, oto wielkie pytanie. Czy wda się w wielką wojnę?

LIGA ANGLJI Z AMERYKA. W tej chwili Anglicy forsują potrzebę ścisłego sojuszu z Ameryką.

CHRZANÓW. Bracia Chłopi! Zawiadamiam Was, że na mocy koncesji P. T. Województwa krakowskiego z dniem 15 stycznia 1927 w Chrzanowie przy ulicy Grunwaldzkiej 861 otworzyłem biuro pośrednictwa w nabywaniu ruchomości i nieruchomości i t. d. Jako długoletni wasz Prezes i obrońca waszych krzywd o czym dobrze wiecie, proszę Was o poparcie. Niech nikt nic nie kupi ani nie sprzeda bez mojej interwencji a mając swoich adwokatów musimy się bronić i zaprowadzić ogólną sanację i gospodarkę w powiecie.

Urzęduję codziennie od 9—3 popołudniu, oczekując waszych zleceń z powiatu, pozostaję zawsze do Waszych usług.

Cześć i poważanie.

Władysław Domagański,

Chrzanów — Grunwaldzka 861.

PRZYJACIEL LUDU JEST NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM I DORADCA CHŁOPSKIM, TO TEŻ TRZEBA GO PILNIE CZYTAĆ

Okruszyny.

POSIEDZENIA SEJMU pełnego dla uchwalenia budżetu rozpoczyna się po 20 stycznia.

PENSJA ZA ORDER „Virtuti Militari“ ma być wypłacona w lutym.

MINISTER SPRAW WEWN. Składkowski nakazał województwom i starostwom, aby mniej pisało a więcej i prędzej załatwiano. Bardzo słusznie.

MINISTROWIE W POLSCE stanowią za często jeżdżą na wypoczynki w Zakopanem, Krynicy itp. Przykład zgóry działa na podwładnych urzędników, którzy też za dużo podróżują. Za to uzyskanie posłuchania u ministra w Polsce jest trudniejsze, niż w któremkolwiek innym państwie.

Możeby Rada Ministrów nad tem się zastanowiła.

WALKA Z PROTEKCJA. Minister skarbu obiecał delegatom Zw. Inwalidów walkę z systemem protekcyjnym przy nadawaniu koncesyj monopolowych. Według informacji pism rząd rozporządza 20 tys. koncesyj, podczas gdy uprawnionych do ich otrzymania jest 300 tys. osób. Pismo zaznacza, że w tych warunkach starania o protekcję nie mogą nikogo dziwić. Jedynym słusznym rozwiązaniem sprawy byłoby udzielanie koncesyj przez władze skarbowe tylko na podstawie opinii Zw. Inwalidów.

POSADY RZADOWE są zastrzeżone w pierwszym rzędzie dla podoficerów po wzorowym odbyciu 12-letniej służby wojskowej. Teraz rozmieszczono 170 podoficerów we wszystkich dystryktach kolejowych.

ZMIANA STAROSTÓW w całym Państwie odbywa się bez przerwy. W woj. krakowskim bardzo liczne zmiany mają być wkrótce ogłoszone. — Starostą w Gorlicach został p. Ricci, który dotychczas urzędował w Nieszawie. Starostą w Nowym Sączu został major Kazimierz Dach. Zachęta usunięty zupełnie.

ZJAZD DELEGATÓW RAD POWIATOWYCH wojew. krakowskiego odbył się 3 stycznia w Krakowie pod przewodnictwem wojewody **Darowskiego**. Najdłużej trwała dyskusja nad złym stanem dróg. Uznano za konieczne skoncentrowanie zarządów drogowych w Radach powiatowych. — Instruktorów rolniczych mają angażować i opłacać Wydziały pow., albowiem Małopolskie Towarzystwo Rolnicze zamieniło się na centralne biuro agitatorów piastowych. Na zakończenie zapowiedział wojewoda Darowski rychłe rozpisanie wyborów Rad powiatowych, aby skończyć z urzędowaniem komisarzy i rad przybocznych.

WYZYSKIWANIE EMIGRANTÓW. Towarzystwo Emigracyjne „Hijas” zawiadomiło Urząd śledczy, iż na terenie Warszawy grasuje banda wyzyskiwaczy. Podszuwając się pod firmę tego T-wa, banda owa wyludza pieniądze od kandydatów na emigrantów do Brazylii i Argentyny, zaopatrzuje ich w fałszywe paszporty i także „szyfkiarty”, poczem rzecz prosta, ograbionych podstępnie z gotówki, pozostawia na pastwę losu. Ustalono, że liczba oszukanych, pochodzących przeważnie z prowincji, przekracza 70 osób.

ZWIĄZEK INWALIDÓW podał do wiadomości ministerstwa skarbu kilka jaskrawych dowodów, że krakowska Izba Skarbowa rozmyślnie mnoży niepotrzebną pisaninę i utrudnia ustawą przepisane załatwienie sprawy. Wymieniono wypadki Marji Solowij po Michale z Jankowic pow. Lisko i Józefa Kolanko ze Zwierzenia pow. Lisko.

A Przyjaciół Ludu przesłał na rece posła Polakiewicza dowody, iż ta sama Izba Skarbowa przyznaje i wypłaca renty inwalidzkie takim ludziom, którzy inwalidami wojennymi nie są, ani pomocy ze skarbu państwa nie potrzebują.

NA NASZYM GÓRNYM ŚLASKU księży rzymsko-kat. Bromboszcz, Pucher, Buszman i Ziętek zasłynęli jako agitatorzy niemieccy wrogo usposobieni przeciw Polsce, choć pensję pobierają z kasy polskiej i wielkie dochody ciągną z polskiego ludu. Już podczas powstania ks. Ziętek odmówił rannym i umierającym Polakom komunij mówiąc „dla polskich psów nie mam komunij”. Donosi o tem „Gaz. Robotnicza”.

KS. ORACZEWSKI, kaznodzieja warszawski, który przed rokiem zrzucił sutannę i objeżdżał kraj z odczytami „dlaczego przestałem być księdzem”, teraz powrócił do pełnego złóbka i wygłasza odczyty na temat „dlaczego zostałem z powrotem księdzem”. Dość łatwo przychodzi mu te zmiany.

ŻYDZI W WARSZAWIE zażądali od rabinów wyrachowania się ze składek na emigrację do Palestyny. Tłum sprowadził rabinów przemocą do sali i poturbował ich dotkliwie, a urządzenie lokalu zniszczył. Dopiero policja wybała rabinów z opresji.

WITOS W KANOSIE. Czując nóż na gardle, bo wybory się zbliżają, chce Witos odbyć pokutę za popełnione grzechy wobec episkopatu tarnowskiego i pogodzić się z nim. W tym celu „Lud Katolicki”, pismo biskupa ks. Wałęgi, przygotowuje już teren, a pewien klerykał zwykle dobrze poinformowany, zaręcza, że pojednanie piastów z grupą „Ludu katol.” jest już tylko kwestią czasu.

CHJENA W SIEDLCACH wydała odezwę przeciw uczestnictwu młodzieży szkolnej w nabożeństwach na cześć zamordowanego prezydenta śp. Narutowicza. Odezwa została skonfiskowana. To znaczy, że chjena trwa uporczywie na stanowisku z grudnia 1922 r. tj. pochwała zbrodni Niewiadomskiego.

ZASTAW SIĘ A POSTAW SIĘ. Miasto Nowy Sącz postanowiło przystąpić do odbudowy tamtejszego starożytnego zamczyska królewskiego. Zaraz, teraz przystępują do odbudowy, gdy zarówno miasto jak i wieś aż piszczy z braku pieniędzy.

ZWARJOWAŁ PODCZAS POGRZEBU na cmentarzu w Krakowie ks. Andrzej Lenart, kapelan cmentarny. Ogłosił się za proroka.

KARNAWAŁ W WARSZAWIE i innych miastach zaczął się już i to bardzo hucznie. W Warszawie, jak notują gazety, zgłoszono dotychczas 600 balów. Minister skarbu powinien by przez zaufaną policję sporządzić dokładne spisy balowiczów i zbadać dokładnie, skąd oni biorą pieniądze na hulanki w tak ciężkich czasach.

PODRÓŻ Z WARSZAWY DO SZTOKHOLMU, stolicy Szwecji, można odbywać samolotem. Stała służba dla podróżnych zaprowadziła towarzystwo szwedzkie.

NIEWODNA, pow. Strzyżów. Proszę zanotować, że i u nas jest taki witosik, nazwiskiem M. Wojtowicz, który przeciw Związkowi Strzeleckim występuje. Wstyd.

Strzelec.

BOLESNA NAUKA. Handlarz Leib Blatt z Siemichowa pow. Tarnów obiecał płacić 65% od wypożyczonych mu dolarów. Chciwcy i lichwiarze, którzy sąsiadowi chłopu nie pożyczą złotego choćby ginął, znieśli Leibi Blattowi 70 tysięcy dolarów. Wówczas sprytny Leiba czmychnął zagranicę, a chciwcom wypada szukać wiatru w polu, gdyż dolary przepadły.

Nie jest to odosobniony wypadek. W Gorlicach np. niedawno sprytny handlarz skór obietnicą wysokich procentów wyludził i to nawet od tak zwanej inteligencji 20.000 dolarów, poczem zbankrutował.

Niechże to będzie przestroga dla drugich.

LICZNE POTOMSTWO. Żona pewnego marynarza w Gdańsku porodziła już 21 dzieci, wszystkie żyją zdrowe.

PRZECIW PALENIU TYTONIU odbędzie się w maju br. wielki kongres światowy w Paryżu. Zgłosiło się już 700 delegatów.

Rozmaitości.

NOWY ŚRODEK LEKARSKI. Z Nowego Yorku donoszą: Lekarz dr. Horowitz ogłasza swoje doświadczenia w sprawie zwalczania chorób pojawiających się u alkoholików, kokainistów, morfinistów, opiumistów i t. d. Środkiem tym jest anarkoazn, którego zawartość stanowi ekstrakt alkoholowy fasoli „Soja” w związku z ciałami białkowymi i witaminami lucerny. Iniekcja podskórna tego środka doprowadza do zupełnego wyleczenia chorych osób tak pod względem cielecznym jak i umysłowym. U alkoholików wyleczenie następuje często już po kilku dniach.

DZIERŻAWA NA DWA TYSIĄCE LAT została zawarta w Londynie między gminą a dzierżawcami gminnych terenów budowlanych. Anglicy nie obawiają się końca świata. Cóż na to nasze dewotki?

PRZEWODNIKI DLA SAMOLOTÓW przelatuje nad oceanem. W Ameryce robią próby z nowym systemem sygnalizacyjnym, bardzo korzystnym dla aeroplanów, przebywających większe przestrzenie. System ten polega na przesyłaniu fal radiowych, które w aparacie lotniczym pobudzają do działania lampę elektryczną, oświetlającą tarczę sygnalizacyjną. Lotnik w czasie odbywania podróży widzi oświetloną tarczę, tak długo dopóki zachowuje kierunek na prostej linii lotu, wytyczonej przez wysyłane fale kierunkowe. Każde zboczenie z linii lotu, a zatem osłabienie działania fal na odbiornik i amplitudator umieszczony w aparacie powoduje gaśnięcie lampy sygnalizacyjnej, co wskazuje lotnikowi, że zboczył z wytyczonej drogi. Dzięki takiemu urządzeniu lotnik może odbywać najniebezpieczniejszą podróż w czasie mgły lub ciemności, bez obawy stracenia kierunku.

LISTONOSZ W LONDYNIE w czasie 44-letniej służby przebył 340 tysięcy klm., czyli że przebył drogę dłuższą niż odległość ziemi od księżyca.

KĄCIK DLA KOBIET.

RZECZY CIEKAWY.

HAFTOWANE JAJKA. Ubiegłego roku na wystawie w Paryżu oglądać można było niebyłej cudactwo. Trzy haftowane jajka wywoływały ogólne zdumienie i podziw. Trudno nawet sobie wyobrazić, ile to trudu i roboty wymagało zrobienie takich misternych cacek. A zrobiono to w ten sposób: Jajko kurze — lub kacze — przekłuwa się najpierw kilkoma otworkami, aby białko i żółtko mogły wypłynąć, następnie płucze się wewnątrz wodą i suszy. Już samo to wymaga bardzo ostrożnego obchodzenia się, gdyż te otworki, robi się szpilką i wiele trzeba się namęczyć, aby jajko pozostało puste i czyste wewnątrz. Następnie stosownie do wybranego desenu jaki chcemy mieć na jajku, przekłuwamy go. Nie trzeba nawet Wam tłumaczyć, że tych otworów musi być przynajmniej tysiąc; na tych jajkach, które były na wystawie, było tych otworków ponad 2 tysiące na każdym, a szerokość tego otworu wynosi ćwierć milimetra, to jest tyle, że koniec szpilki ledwo się zmieści w otworze. Przez każdą z tych dziurek przechodzi kilka nitów jedwabnych, niekiedy nawet ośm. Wszystkie supełki i zakończenia znajdują się wewnątrz jajka. Teraz pomyślcie tylko, ile zepsuto jaj w środku, a może już przy końcu roboty, a ile czasu i ślęczenia wymaga taki haft, to tylko ten wie, co spróbuje choć jajko na 20 otworkach na jajku coś wyhaftować. Dość powiedzieć, że wyhaftowanie jednego jajka trwało 6 miesięcy, jednakowoż robota ta nie poszła na marne, albowiem, jakiś zbogacony amerykańnik kupił te cacka za kilka tysięcy dolarów. Kto ma czas, ochotę no i jak się mówi „świętą cierpliwość“ może spróbować — ale wierzyć mi, że nie wiem czy znajdzie się kto, komu wystarczy cierpliwości zająć się takim trudnym zadaniem. Bo naprawdę — szkoda czasu!

—o—

O panie Budzisz, Ty polski synu!
Pobudź niewiasty polskie do czynu...
A precz wyganiaj z wiosek ciemnoty
I ucz nas mądroj, miłej roboty.
Ucz nas przyjemnie spędzać godziny,
Tu wśród wieśniaczej chłopskiej rodziny
Długie wieczory w zimowej porze,
Bo mądra praca wśród polskich matek
Niech się zajmuje każdy, kto może...
Wygoni od nas precz niedostatek —
I chwile życia mile osłodzi.
Wiele miłą pracą zająć się godzi...
Niechaj przepadną kłótnie rozmowy,
A piękna praca zajmie nam głowy,
A za to Pan Bóg Ci wynagrodzi,
Gdy nasza praca plony obrodzi...
I my serdecznie chociaż z prostotą,
Złożymy Panu dzięki z ochotą.

Henryka Wilkowa w Zręcinie.

Gospodarstwo.

GIEŁDA PIENIEŻNA. Złoty bez zmiany, 9 zł. za 1 dol. am. W stosunku do innych walut również spokój.

CENY ZBOŻA 11 stycznia: Pszenica 54, żyto 42, owies 31,50, jęczmień 30, groch małopolski 95, fasola krasa 55, wyka 43, siano słodkie 10, koniuczyna 15, słoma długa 5, mierzwa 4,50, siemię lniane 65, mąka pszenna 45% 91, chlebowa 70% 66, żytnia 64, otręby 26, pęczak 51.

CENY MIĘSA w Krakowie 11 stycznia: Za kłg. nierogacizny 2,80 do 3,35. Wogóle ceny bydła i świń nieco lepsze.

LOSOWANIE DOLARÓWEK odbyło się 3 stycznia w Warszawie. Wygrane przypadły na numery:

8.000 dolarów — 597.328.
3.000 dolarów — 268.166.
1.000 dolarów — 729.156, 714.655, 143.614, 393.773, 634.553.
500 dolarów — 232.515, 525.327, 244.343, 70.389, 353.967, 495.188, 239.433, 556.812, 598.041, 724.056.
100 dolarów — 741.177, 422.116, 791.117, 401.530, 437.253, 554.493, 58.409, 724.250, 765.575, 129.432, 733.445, 196.272, 901.335, 599.805, 958.927, 621.116, 320.125, 3.785, 635.647, 49.334, 367.520, 3.039, 743.283, 665.314, 970.844, 947.974, 413.956, 214.856, 927.342, 236.514, 279.947, 84.618, 35.039, 131.351, 833.397, 508.397, 20.849, 239.975, 20.390, 736.761.

Następne ciągnięcie „dolarówki“ odbędzie się 1-go marca.

OBNIŻENIE ODSETEK, pobieranych przez banki, z 16 na 15% rocznie zostało przeprowadzone z dniem 2 bm., t. j. wejściem w życie rozporządzenia min. skarbu. Ponadto banki mogą pobierać tytułem prowizji obrotowej zwrotów kosztu najwyżej 1/4% kwartalnie. Przy pożyczkach pod zastaw

ruchomości nadto 2% miesięcznie tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie i przechowanie przedmiotów zastawionych. W prywatnym obrocie pieniężnym wynoszą dozwolone odsetki nadal 20% rocznie.

ODSZKODOWANIA WOJENNE. We Lwowie na wiecu 2 bm. wybrano komitet z 10 osób, mający się zająć organizacją propagandy, aby skarb państwowy wypłacił poszkodowania wojenne. Biuro wybranego Komitetu jest w kancelarii adwokata dra Romana Stupnickiego we Lwowie ul. Kraszewskiego 13 II. p.

Pracę tego Komitetu będziemy bacznie śledzić. Na razie wydaje nam się to zagadkowem, niejasnem.

RZEMIEŚLNICY, którzy pracują sami, bez jakiejkolwiek pomocy, zwolnieni są od wykupienia świadectwa przemysłowego, bez względu na wykonywany zawód i sposób jego wykonywania.

O ile w warsztacie, prócz właściciela, pracuje jego żona, lub dziecko, czyli, że praca odbywa się przy czyjejś pomocy, to świadectwo przemysłowe musi być wykupione.

Przy wykupywaniu świadectwa przemysłowego w specjalnej rubryce deklaracji należy zaznaczyć, że rzemiosło prowadzi się tylko z jednym robotnikiem, w takim wypadku posiadacz świadectwa przemysłowego zwolniony będzie od podatku obrotowego.

Do Współpracowników i Czytelników!

Prawie każdy list Wasz kończy się życzeniem, aby nadesłana korespondencja była wydrukowana „w najbliższym numerze“ Przyjaciela Ludu. A często trafia się i taka zapowiedź, że jeżeli to nie będzie zaraz wydrukowane, to się piszący zniechęci.

Te dopiski i uwagi w listach skłaniają Redakcję do następującego wyjaśnienia:

Zadaniem i obowiązkiem Redakcji Przyjaciela Ludu jest tak dobierać treść gazety, aby Czytelnicy mieli i naukę i potrzebne wskazówki, przestrogi i zawiadomienia, aby wiedzieli co ważnego się dzieje w naszym Państwie i zagranicą, a także aby mieli rozrywkę. Redakcja musi mieć niejako przed oczyma wszystkich Czytelników i starać się wszystkich zadowolić, a także musi mieć na względzie ustawiczne pozyskiwanie coraz to większej liczby nowych prenumeratorów i czytelników, aby jednoczyć myśli i siły potrzebne do osiągnięcia wytkniętego celu, to jest do umacniania Państwa i do zdobycia dla rzeszy chłopskiej należnego stanowiska i wpływu w sprawach państwowych i wogóle wpływu na taki układ stosunków publiczno-prawnych, aby klasa chłopska nie była ani wyzyskiwana, ani upośledzona przez inne klasy.

Aby ten obowiązek w miarę sił i możliwości jak najlepiej spełnić, Redakcja nie może być krępowana takimi żadaniami „drukowania zaraz“, ani pogroźkami zniechęcenia. Bądźcie świadomi i przekonani, że Redakcja wszystko czyta i rozważa do kładnie, zanim coś da do druku.

Aby utrzymać konieczną równowagę w układzie gazety, postanowiła Redakcja, ile możliwości taki podział: dwie stronicie mają wypełniać artykuły, jedną stronę korespondencje z całej Polski, jedną zawiadomienia i sprawozdania Stronnictwa Chłopskiego, jedną stronicę działu gospodarstwa, jedną okruszynę. Jedną stronicę zajmują zwyczajnie płatne inseraty czyli ogłoszenia kupieckie, które mają pierwszeństwo, albowiem dochód z płatnych inseratów umożliwia utrzymanie prenumeraty na 8 zł, pomimo ustawicznego podrażnienia druku i papieru. W rezultacie pozostaje jedna stronica na kącik dla kobiet, wiadomości polityczne, korespondencje z Ameryki, Francji itd.

Taki podział w gazecie powinien być utrzymany. Dlatego zapowiadamy, że zarówno **sprawozdania ze zgrupowań** jak i **korespondencje do działu „z całej Polski“** będziemy jak najbardziej streszczać, notując głównie fakta, miejscowości i nazwiska działaczy. Obszerniej będziemy podawać tylko takie korespondencje, które z pewnych wyjątkowych przyczyn uznanych przez Redakcję muszą być tak podane.

Przeważną część nadsyłanych artykułów i korespondencji stanowią ogólnikowe odezwy i zachęty do działania. Szczepnie powiadamy, że takie rzeczy sprawiają nam dużo ambarasu. Odezwy w razie potrzeby potrafi Redakcja sama napisać. Największą wartość i najlepszy skutek mają artykuły z dowodami, **co nowego zrobiono w danej wsi**, albo co szkodliwego się stało i dlaczego się tak stało. Takie wiadomości naprowadzają Czytelników w innych wsiach na pomysły, co i oni powinni u siebie zrobić, a czego się strzec. Dobry wzór najlepiej skutkuje.

Redakcja powinna być i jest także biurem infor-

macyjnem we wszelkich sprawach. Czytelnik ma prawo o wszystko się pytać, a Redakcja ma odpowiadać, albo w gazecie, albo listownie, albo na zgromadzeniach. Ale prosimy pamiętać, że **żądających informacji są dziesiątki tysięcy**, a Redakcja jest jedna i to nieliczna. Redakcja musi przeczytać nadchodzący codziennie stos listów a dwa razy tyle dopisków na przekazach, czekach itp. Przeczytać codziennie choć główne organy (dzienniki) stronnictw, aby wiedzieć, co oni planują lub czynią. Z całotgodniowego materiału ułożyć gazetę. Przeprowadzić rozmowy z odwiedzającymi Redakcję ludźmi. Jeździć na zgromadzenia co tygodnia, aby utrzymać żywą styczność ze wsią. Załatwiać wszystkie sprawy Stronnictwa w okręgu. Odpowiadać na listy i wywoływać listowną rozmowę z braćmi śpiącymi w coraz to dalszych zakątkach w całym kraju.

Każdy uzna, że roboty aż za dużo. Dlatego nie dziwcie się ani nie rozżalajcie, gdy czasem nie możecie się doczekać odpowiedzi listownej. Trzeba by kilkunastu stałych koncypientów, aby całej pracy należycie podołać. Ale znowu na utrzymanie tylu współpracowników kasa Przyjaciela Ludu nie wystarcza, a Stronnictwo nasze też jeszcze pomóc nie może, bo sami wiecie, że kasa Stronnictwa Chłopskiego jest jeszcze słabo zorganizowana, więc też prawie pusta. „Tak krawiec kraje jak sukna staje“. **Tak pracujemy, jak nas stać.** Do żadnych burżujskich, ani geszefciarskich źródeł pieniędzy zwracać się ani nie chcemy ani nie będziemy. W miarę przybytku coraz to większej liczby prenumeratorów Przyjaciela Ludu i w miarę udoskonalenia organizacji Stronnictwa Chłopskiego wszelkie te niedomagania w pracy będą znikać.

Za tę wielką i skuteczną pomoc w jednaniu nowych prenumeratorów, **jaką nam dajecie w czasie tegorocznej koledy, składamy Wam serdeczne podziękowanie.** Wytrwajcie w tej pomocy nadal, a wkrótce będziemy wstanie wzmóc i ulepszyć naszą pracę redakcyjną znacznie i skutecznie.

Jan Stapiński.

31

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Fr. Grzywacz: Państwo to my obywatele. Skarb Państwa to nasze podatki bezpośrednie i pośrednie. Kto Państwu szkodzi, ten nam szkodzi. Kto skarb państwowy okrada, ten nas okrada. Kto pobiera rentę inwalidzką niesłusznie, ten kradnie nasze podatki. Obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest tępić takie oszustwa, a to przez zawiadomienie pisemne Ministra Skarbu w Warszawie. — **J. Kidacki:** Odpowię Panu nasz adwokat. **Szczawnica, Jachówka, Zawoja, Moszczenica, Żarówka, Modnicza, Pilzno, Klecie, Chrzanów, Nienaszów:** Pisma podałem do wiadomości p. wojewody. — **J. Szairan:** Przepisawszy na maszynie, z moim podpisem przesłałem Min. Spraw Wojsk. — **K. Drwiga:** Trudno żądać od posłów, aby jeździli agitować na wybory gminne. Bardzo to smutne, że tu i ówdzie związkowcy nie umia sobie poradzić, ale cóż począć. Trzeba ich zostawić na wodzie, niech się nauczą pływać. Taką słuszną receptę podał Marszałek Piłsudski. Na utrzymywanie piastunek nas nie stać. Artykuł o lasach napisany powiesciowo, a nam tak ciasno, oszczędzamy nawet na słowach. — **Fr. Wójcik:** Zbytek łaski przyznanie mi aż „pewnych zasług“. Trudno było więcej zrobić z takimi działaczami chwiejnymi, albo z takim drabem, który się odwiedzają wymyślaniami mi od „zdechłego psa“. Może zobaczymy jeszcze, jak się to skończy. — **W. Cieszyński:** „O organizacjach rolniczych“ dajemy. Owego Przyjaciela już nam brak. — **A. Rozborski:** Niema Pana w naszym spisie prenumeratorów. — **Jednomorgowy obszarnik:** Bez podpisu, więc do kosza. Z narzekaniem ostrożnie, gdyż za trzy zł. dziennie stawiłyby się tysiące ochotnych, którzy nie mogą zarobić ani 1 zł. — **M. Klesta:** Ustawy gminnej na Kongresówkę nie mamy, napiszcie do Zarządu głównego Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie ul. Nowogrodzka 27. — **L. Miklaszewski:** List wysłany 5 bm. — **J. Głazar:** Wyznaczyłem powszedni dzień, gdyż niedziel za mało. — **P. Strugała:** Gazeta zapłacona, od nas odchodzi punktualnie co wtorku wieczorem, więc tam ktoś kradnie. Zareklamujcie, wniesiemy zażalenie. — **A. Ślaczka:** Napisałem do adw. dr. S. o wyjaśnienie, czekam na odpowiedź. Doradzam ugodywe załatwienie, albowiem według wartości pieniędzy

prawie tak wypada. Krowa w r. 1914 kosztowała 200 K, teraz kosztuje 300 do 400 zł. — Inwalida A. Filip: Oddano sprawę Woj. Zw. Inwalidów i posłowi Pawłowskiemu. — J. Kanarek: Nawzajem wszystkiego najlepszego życzyć Związkom w Bętkowicach. — Wł. Folt, Szyce: Wobec sprostowania p. Solarza w Piąście odpada potrzeba omawiania owej sprawy w Przyjacielu. Chętnie napiszemy o działalności pp. Solarzów, ale w innej formie. Przypominamy ustną rozprawę o tem. — St. Kłasiński: Artykuł w sprawie kościoła otrzymałem. Zaiega z braku miejsca. — St. Kogut: Za mało jest naszych posłów, aby podolać żądaniom. Musicie sami radzić. — J. Czekał: Zanudziłobyśmy czytelników takim obszernym wywodem. Z pisma przebiega, że jednak całe doniesienie

było prawdziwe, z wyjątkiem co do morgów A. Staronia. Kto się gorąco modli, ten na ubranie nie uważa, ani pokus nie doznaje. Nie pojmujemy, dlaczego tak się korzycie. — Zachwiany członek z Glinika: Informacja Pańska, zaczerpnięta z organu Putka, jest od początku do końca błędna. Podejrzana jest Pańska przynależność do Zw. Chł., skoro wierzy intrygom przeciwników. Na miejsce Zachuty już zamianowany nowy starosta z Nieśzawy p. Ricci. — M. Galek: Koleda dobra, ale już spóźniona. W miarę miejsca może za tydzień, albo za rok. Rzeczywiście trzeba Związek ożywić. — St. Habrat: Omówimy 15 bm. po drodze do Krościenka w. — E. Kiełtyka: Dziękuję, ale szkoda miejsca w Przyjacielu na odpowiadanie Cuchnowskiemu. Co słyhać u Was z

wyborami gm. — T. Dudek: Proszę pisać prozą, bo wiersz więcej miejsca zajmuje a mniej treści. — Kuźniar Władysław: Pismo otrzymane, przyjmujemy do wiadomości, lecz nie umiemy z powodu braku miejsca. — Basta Józef: 2 dol. otrzym. — Kosiła Marcin: 2 dol. otrzym. — Lachut Władysław: 2 dol. otrzym. — Pomykała Franciszek: 1 dol. otrzym. — Masiak Wojciech: 30 fr. otrzym. — Błaszczak Józef: 10 fr. otrzym. — Adamek Władysław: 10 fr. otrzym. — Osiłko Andrzej: 10 fr. otrzym. — Pickarz Bartł. 30 fr. otrzym. Kalendarz wysłano. — Drewnowski Maciej: Kalendarze wysyłamy po poprzednim nadesłaniu gotówki. — Kiwacki Jan: 20 fr. otrzym. Była zaległość, więc zapłacone do 11 stycznia 1927 r.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie dla Oddziału P. D. U. W. w Tarnowie

W dniu 11 września z. r. spalił mi się dom wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Do dwóch tygodni zostało mi wypłacone odszkodowanie pogorzelowe tak uczciwie, że na rękę otrzymałem gotówką 1.650 zł.

Ponieważ przypadającej składki nie zapłaciłem, nie miałem pewności, czy w ogóle zostanę przez Oddział wynagrodzony. Ze dziś nie jestem nędzarzem zawdzięczam jedynie tak pożytecznej ustawie o przymusie ubezpieczenia.

Gdyby nie przymus nie byłbym miał asekurowanych budynków, nie byłbym dostał odszkodowania i dziś byłbym zupełnie zrujnowanym nędzarzem. Za szybkie, uczciwe i obywatelskie traktowanie poczuwam się do miłego obowiązku złożyć Oddziałowi Tarnowskiemu oraz Inspektorowi ubezpieczeń w Mielcu tą drogą prawdziwe podziękowanie. Bóg Wam zapłać!

A obecnie uświadomiony już o korzyściach z przymusowego ubezpieczenia płynących nie tylko sam dbać będę, aby składkę w przepisany czas złożyć ale i innych do tego zachęcać zawsze będę, aby Oddziałowi P. D. U. W. w dowód wdzięczności ułatwić rzetelne i solidne postępowanie wobec innych nieszczęśliwych pogorzelców.

Mateusz Pieróg z Zachwiejowa.

Również Zwierzchność Gminna składa z powyższego tytułu serdeczne podziękowanie.

Mateusz Krezel, wójt.

STYS ZYGMUNT ur. w r. 1901 z Żeglec, pow. Krosno, unie ważna zgubioną książkę wojskową wystawioną przez dowództwo 6 p. s. p.

GOSPODARSTWO 5 MORGÓW w Małopolsce wraz z budynkami do sprzedania. Czący kupić niech się zgłoszą do Michała Gałęsińskiego w Błażkowej, poczta Brzostek, pow. Pilzno. Gospodarstwem tem objęty jest sad owocowy i laszek olechowy. Cena 2 tys. dol. lub w złotych pol.

DO SPRZEDAŻI: 9 morgów ziemi pszennej w jednym kawałku z budynkami i inwentarzem żywym i martwym. 5 km. od miasta na trakcie krakowskiej. Zgłoszenia do Balika Michała, wieś W domu op. Słomniki.

W GŁÓDOWIE do sprzedania 20 morgów gruntu z budynkami i inwentarzem, cena 3.000 dolarów. — Wiadomość u Rebhuna, Rzeszów, Sobiekiego 9.

IGNACY CYPRES



KRAKÓW, UL. SZWAJSKA L. 13/PL
wysyła zegarek płaski Enigma 22 zł.,
budzik 24 zł. Mandoliny woskie od 25-30 zł.
Szczypce szkolne ze smyczkiem 22 zł.
Harmonje z 2 reg. 25 zł., z 3 reg. 30 zł.
Niklowe Gre Rosk. Patent z łańcuszkiem 13 zł.
Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

NAJTANIEJ I NAJLEPSZY TOWAR W SKLEPIE

S. Gerstl w Rzeszowie

ul. Mickiewicza — koło dwóch pomp.
Cukier, kawa, herbata, cykorja, sól i wszystkie towary kolonialne. — Także papier listowy, zeszyty szkolne i wszelkie przybory do pisania. Specjalność; mieszanka dla kanarków.

Sprzedaż Przyjaciela Ludu i wszystkich innych gazet.

BUTRYN JAN ur. w r. 1901 z Zasania, pow. Nisko, unie ważna zgubioną wojskową kartę zwolnienia.

TELE ANDRZEJ ur. w r. 1898 w Pielgrzymce, pow. Jasło, zgubił w pociągu na drodze Lwów—Przemyśl książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok. Łaskawy znalazca proszony jest o odesłanie do Pielgrzymki op. Zmigród.

KALENDARZE NA ROK 1927

J. Steinbrenera z Wimperku, jako też inne wysyłam po cenach wydawnictwa.

Wielki Marjański	2 ^o — zł.
Mały	1 40 „
„ powieściowy	1 40 „
Wszczęświatowy	2 00 „
Pociesza starośol	2 30 „
Wielki Uniwersalny	5 60 „
„ ilustrowany	1 60 „

Opakowanie i porto liczę 50 gr. na 1 kalendarzu. Sprzedaż pojedynczych egz. PRZYJACIELA LUDU i wszelkich gazet jakoteż tanich książek dla Ludu wiejskiego i inteligencji.

Biurowo dzienników i powieści S. SEIBEL w Leżajsku.

KONICZYNA!!!

czerwona na nasienie gwarantowanie pierwszorzędna, czysta, zdolna do kiełkowania i bez kaniarki — dostarcza w 5 klg. pakietach pocztowych netto, włącznie porto i opakowanie tylko za 28 zł. za pobraniem — przy zamówieniu powyżej 15 klg. 10% taniej — za zadowolenie gwarantuje.

HERSCH SEGAL — Skalał — (Małopolska).

WIELKI KALENDARZ

KALENDARZ POWSZECHNY

NA ROK 1927.

Wobec licznych zapytań zakupiliśmy także w tym roku pewną ilość powyższego kalendarza, który, jak długo zapas starczy, wysyłamy opłacony za poprzednim nadesłaniem zł. 2-75. Administracja „Przyjaciela Ludu”.

5 MORGÓW DOBREJ ZIEMI z zabudowaniami i obsiewem na zimę, nasieniem na wiosnę, wszystko wyorane. Studnia na podwórzu, do kościoła 1/2 godziny, do miasta Bursztyna 5 kilometrów. Przystanek kolejowy w Martynowie. Bliższa informacja na miejscu. Odpowiedź listowna za nadesłaniem znaczka poczt. Michał Trojański, Martynów nowy op. Bukaczowce, Małopolska. 339

SUWAŁA JÓZEF ur. w r. 1898 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Przemyśl. Pochodzi z Wzdowa w powiecie Brzozowskim.



Ważne! Uwaga!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomitą i sławną, wyrobioną w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają! Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 22 złote. — 25 flaszek 48 złotych.